Nr. 261. (nadzw. poczt. opł. ryczał. em.) Lwów, środa 24 września 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty: [illegible]

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem mianc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych [illegible] adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się [illegible] ać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

NIEMCY PRZED PRZEWROTEM.

Ostatnie odgłosy dochodzące z Niemiec świadczą wyraźnie o tem, że kraj ten stoi w obliczu przewrotu antyliberalnego, który dokonany zostanie przez oddziały bojowe narodowych - socjalistów pod wodzą Hittlera, przy akompanjamencie objawów serdecznego zainteresowania ze strony faszystów włoskich.

Siły dążące do obalenia ustroju demokratyczno - liberalnego w Rzeszy Niemieckiej wzmogły się w ostatnich czasach tak znacznie, że są już dojrzałe do dokonania przewrotu, podobnie jak dojrzały był do niego faszyzm, kiedy w październiku 1922 r. na kongresie w Neapolu padły z ust jednego z przywódców, przedwcześnie zgasłego Bianchiego te znaczące słowa: „Deszcze pada w Neapolu! Cóż tu mamy do roboty? Chodźmy do Rzymu". Wobec zwycięstwa odniesionego w batalji wyborczej, Hittler przeniósł główną kwaterę swego obozu z Monachjum do Berlina!

Z każdym dniem rośnie też zaniepokojenie zwolenników ustroju liberalnego we wszystkich jego odłamach, wobec tych „kommende Dinge". Jedno z pism lwowskich, ze swej natury najściślej związane z liberalną formą życia, donosi pod ciekawym tytułem, że „bankierzy proszą socjalistów" o pomoc i o ratunek w tej opresji. „W Berlinie jest tajemnicą publiczną, że do zarządu socjaldemokratycznego stronnictwa w poniedziałek przybył cały szereg finansistów, bankierów i przemysłowców, którzy na wszelki sposób starali się wpłynąć na przywódców socjal - demokratów, aby socjal - demokraci natychmiast wstąpili do rządu i wzięli na siebie odpowiedzialność wraz ze stronnictwami zachowawczemi za losy wewnętrznej i zagranicznej polityki Niemiec". Równocześnie francuski radykał Albert Milhand „wzywa" Hindenburga na łamach „Ere Nouvelle", aby natychmiast porozumiał się z socjaldemokracją. „Ratunek jest w rękach Hindenburga i socjalistów" — pisze. — „Paradoks polityczny, paradoks historyczny, powiecie? Zapewne! Lecz przecie sam lud niemiecki doprowadził do tego za pośrednictwem powszechnego głosowania".

Paradoks nie jest takim znowu wielkim paradoksem. Wszak Druga Międzynarodówka nie od dzisiaj jest jedną z ostoi międzynarodowego liberalnego porządku i ładu. Przy jej czynnem współdziałaniu ład ten określił swoje podstawy we współczesnym świecie, a to przez uregulowanie rachunków powojennych i stworzenie Banku Wypłat Międzynarodowych, które miało być fundamentem pod gmach Federacji Europejskiej, zaprojektowanej przez hr. Coudenhove, a realizowanej przez p. Brianda. Gmach ten zatrząsł się teraz w posadach. — Bez planu Younga niema Banku Międzynarodowego. Bez socjal - demokracji i bez burżuazji niemieckich, współdziałających od szeregu lat na torach, wytyczonych przez marłego Stresemana, niema Paneuropy!

Próba uchronienia Niemiec przed przewrotem, przez zejście z platformy „liberalno - demokratycznej na linję „demokracji plebiscytarnej", gruntowanej pod patronatem prezydenta Hindenburga, sekundowanego przez Brueninga i przez Treviranusa, przez von Seeckta i przez Mahrauna, nie udała się. Autorytet 80-cioletniego starca, „skompromitowanego" przez podpisanie planu Younga, okazał się za nikły, aby na tej podstawie przeprowadzić sanację bankrutującej gospodarki reżimu weimarskiego. „Natychmiastowa za jakiś czas" „likwidacja korytarza polskiego" nie wystarczyła obozowi liberalnego i konserwatywnego nacjonalizmu niemieckiego, jako jedyne hasło programowe i jedyne panaceum na wszystkie dolegliwości. Dla Hittlera „sprawa granic jest kwestją drugorzędną". Natomiast domaga się on natychmiastowego zerwania planu Younga, uwolnienia Niemiec z jarzma kapitału zagranicznego, emigracji 20 miljonów Niemiec do Rosji, zorganizowania pozostałej ludności w ramach ustroju korporacyjnego, zapożyczonego od rewolucji faszystowskiej. Te postulaty stają się jasne w świetle obecnej sytuacji Niemiec. Olbrzymia ilość przedsiębiorstw przeszła w moc kapitału amerykańskiego, który w latach poprzednich przyczyniał się wprawdzie walnie do rozbudowy produkcji niemieckiej, obecnie jednak — wobec kryzysu na własnem podwórku — czyni wszystko co może, aby ją zniszczyć i pozbyć się w ten sposób poważnego konkurenta. Codziennie wylatują na bruk nowe rzesze robotników i dyrektorów, pogodzonych we wspólnej niedoli. Emigracja inteligencji i techników do Rosji przybiera zatrważające rozmiary, zakrawa już na pewien rodzaj handlu żywym towarem. Kryzys gospodarczy osiągnął w tych warunkach punkt kulminacyjny swego rozwoju.

Dlatego Niemcy są przed rewolucją, a plutokracja rozpaczliwie przyzywa na pomoc siły socjalistyczne. Zapewne zapóźno. „Pokolenia XX wieku" — pisze oficjalny faszystowski „Foglio d'Ordini", omawiając sytuację niemiecką — „są pod wpływem albo faszyzmu, albo bolszewizmu, jako treści politycznej współczesnego życia. Wybór jednej z dróg jest trudny, niejednokrotnie dramatyczny. Zwycięstwo Hittlera potwierdza ten fakt".

K. Z.

Pakt wyborczy centrolewu z endecją faktem dokonanym.

Jak rozdzielono mandaty we Lwowie i w kraju.

Szczegóły układu wyborczego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo) Agencja „Iskra" donosi: Dowiadujemy się, że stronnictwa, zgrupowane w Centrolewie, zakończyły w dniu dzisiejszym z rezultatem pozytywnym rokowania ze Stronnictwem Narodowem o utworzenie bloku wyborczego na terenie trzech województw Małopolski Wsch., obejmującym okręgi wyborcze, położone na wschód od Sanu.

Jednocześnie zakończono rokowania o podział miejsc na listach wyborczych lokalnych pomiędzy kandydatami zblokowanych stronnictw.

Zawarta umowa przewiduje wystawienie wspólnych list kandydatów w okręgach następujących: Lwów—miasto, Lwów—powiat, Stryj, Sambor, Stanisławów, Tarnopol i Złoczów.

W poszczególnych okręgach na listach ustawieni będą kandydaci stronnictw wedle następującej kolejności:

Lwów—miasto: Lista pod firmą Stronnictwa Narodowego. Mandatów cztery. Kandydaci kolejni: Stron. Nar., PPS CKW, Stron. Nar., PPS CKW.

Lwów—powiat: Lista pod firmą Centrolewu. Mandatów 7. Kandydaci: Stron. Chłopskie, PPS CKW, PSL Piast, Stron. Nar., Stron. Chłopskie, PPS CKW, PSL Piast.

Sambor: Lista pod firmą Centrolewu. Mandatów 6. Kandydaci: PSL Piast, PPS CKW, Stron. Nar., Stron. Chłopskie, PSL Piast, PPS CKW.

Stryj: Lista pod firmą Centrolewu. Mandatów 6. Kandydaci: PPS CKW, PSL Piast, Stron. Nar., PPS CKW, Stron. Chłopskie, PSL Piast.

Stanisławów: Lista pod firmą Centrolewu. Mandatów 9. Kandydaci: PPS CKW, Stron. Nar., PSL Piast, Stron. Chłopskie, PPS CKW, Stron. Chłopskie, PPS CKW, Stron. Nar., PSL Piast, Stron. Chłopskie, PPS CKW.

Tarnopol: Lista pod firmą Centrolewu. Mandatów 10. Kandydaci: Stron. Chłopskie, PSL Piast, Stron. Nar., Stron. Chłopskie, PPS CKW, PSL Piast, Stron. Nar., Stron. Chłopskie, PSL Piast i PPS CKW.

Złoczów: Lista pod firmą Stronnictwa Narodowego. Mandatów 8. Kandydaci: Stron. Nar., Stron. Chłopskie, PSL Piast, PPS CKW, Stron. Nar., Stron. Chłopskie, PSL Piast.

Odnośnie senatu umowa pomiędzy stronnictwami Centrolewu i Stronnictwa Narodowego obejmuje 3 okręgi wyborcze t. j. ściśle tereny 3 województw.

W okręgu wyborczym województwa Lwów będzie wystawiona lista pod firmą Stron. Chłopskiego, w okręgu województwa Tarnopolskiego pod firmą Stron. Nar., a w okręgu województwa Stanisławów pod firmą PPS CKW.

Ch. D. wobec bloku centrolewu z endecją

Dnia 21 września b. r. odbył się w Domu Katolickim we Lwowie przy tłumnym współudziale delegatów z 3 województw południowo-wschodnich Zjazd Dzielnicowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Przewodniczył Dr. Zygmunt Atlass ze Sądowej Wiszni. Referaty wygłosili Prezes Zarządu Dzielnicowego Ks. Prof. Dr. Szydelski i b. poseł Prof. Dr. Bryła. Obecni byli ponadto i przemawiali b. senatorowie Prof. Makarewicz i Prof. Ttullie.

Zjazd jednomyślnie uchwalił następujące rezolucje:

1) Zjazd Dzielnicowy uchwala iść do wyborów z własnym programem i wzywa wszystkich członków Stronnictwa do pracy w myśl tego programu.

2) Zjazd Dzielnicowy uważając integralną przynależność Małopolski Wschodniej do Polski za najwyższy nakaz polityki narodowej, wzywa społeczeństwo tej dzielnicy do utworzenia jednolitej listy wszystkich tak prorządowych, jakoteż i opozycyjnych stronnictw polskich z wyłączeniem ugrupowań lewicowych, które mają oddawna w swym programie hasła autonomii terytorjalnej dla Małopolski

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

wschodniej i wogóle dla kresów, a zarazem walki z Kościołem i religją.

3) W konsekwencji Zjazd Dzielnicowy wzywa Zarząd Dzielnicowy, aby w dalszym ciągu starał się doprowadzić do porozumienia między obozem rządowym a opozycją narodową.

4) Zjazd upoważnia Zarząd Dzielnicowy do powzięcia ostatecznych decyzji przy zachowaniu zasad odpowiadających jak najbardziej interesom państwowości polskiej i katolickiemu programowi Ch. D.

STANOWISKO WYŻSZYCH SFER KOŚCIOŁA W SPRAWIE WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września (G.) Wielkie zainteresowanie w sferach politycznych budzi stanowisko wyższych sfer Kościoła w sprawie wyborów.

Na pytanie, zwrócone w tej mierze do jednego z wybitnych duchownych katolickich padła odpowiedź, że stanowisko sfer katolickich ujęte zostało najściślej przez „Przegląd Katolicki", gdzie wyrażono następującą opinję: „W Centrolewie mamy zespół stronnictw od socjalistów do Wyzwolenia i komunizujące Stronnictwa Chłopskiego włącznie, które, zupełnia wyraźnie zajęło stanowisko wrogie religji. Katolicy mają do wyboru tylko trzy ugrupowania: Blok rządowy, Blok narodowy i Ch. D.".

„Blok narodowy" zawarł, jak donosimy na innem miejscu pakt wyborczy z Centrolewem na terenie Małopolski wschodniej.

NIEODPOWIADAJĄCE PRAWDZIE DOMYSŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo) W niektórych dziennikach lwowskich oraz warszawskich z 22 b. m. ukazały się wiadomości, dotyczące kandydatur na posłów z listy państwowej i okręgowych, wysuwanych rzekomo przez BBWR. Czynniki kierownicze BBWR upoważniły agencję „Iskra" do kategorycznego stwierdzenia, że wszystkie te wiadomości są zupełnie kłamliwemi domysłami redakcyj dzienników i w żadnym stopniu nie odpowiadają prawdzie.

SILNE TARCIA WŚRÓD STRONNICTW CENTROLEWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września (G.) Wobec przyjętej przez wszystkie partje centrolewu zasady obsadzania list okręgowych na tle stosunków lokalnych miedzy partjami centrolewu dochodzi niejednokrotnie do tarć, które z trudem udaje się usunąć przez narady przewódców w Warszawie.

ODEZWA ZWIĄZKU INWALIDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września (zo.) Agencja „Iskra" podaje następujący komunikat:

Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów, na posiedzeniu odbytem 20 września stwierdził jednogłośnie, że ze względu na konieczność uregulowania spraw gospodarczych w państwie, z któremi związany jest również byt inwalidów, wdów i sierót wojennych, oraz konsolidacji społeczeństwa w chwili bezprzykładnych napaści na Polskę przez oficjalne i nieoficjalne czynniki niemieckie, w chwili niepoczytalnych aktów sabotażu na kresach, inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne, zrzeszone w Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej, winne poprzeć dążenia marszałka Józefa Piłsudskiego, zmierzające do wzmocnienia gospodarczego i mocarstwowego stanowiska Polski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kino dźwiękowe **APOLLO!** Dziś premiera arcydzieła, które zaćmiewa wszystko widziane. Potężny dramat dźwiękowo-śpiewny.
Śpiewak Jazzbandu triumfalny film słynnego **Al Jolsona.**
Nadto: najnowsze dodatki dźwiękowe. — Początek seansów o 3, 5.15, 7.20 i 9.30.
Zniżki i wolne bilety nieważne aż do odwołania. 5787

HERBATA marki BOCIAN
5471 najnowsza mieszanka Nr. 40.

Min. Zaleski doradza Niemcom

danie dobrego przykładu w sprawie mniejszości.

Genewa, 22 września. (PAT) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu szóstej komisji w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad częścią raportu sekretarza generalnego, dotyczącą wykonania opieki nad mniejszościami.

Salę komisji wypełnili szczelnie delegaci i przedstawiciele prasy międzynarodowej. Przyczyną tego wielkiego zainteresowania była wiadomość o naradzie państw Małej Ententy, Polski i Grecji, która miała miejsce wczoraj w hotelu „Le Bergues".

Wiadomem było, że na konferencji tej ministrowie spraw zagranicznych zainteresowanych państw stwierdzili zupełną jednomyślność poglądów co do tez ujawnionych przez delegację niemiecką na szóstej komisji i uzgodnili jeszcze raz stanowisko swoje w dalszym ciągu tej debaty. Spodziewano się przeto interesujących przemówień.

Najpierw dłuższe przemówienie wygłosił delegat Grecji, wyjaśniając [illegible], dla których traktaty ochronne mniejszości zostały wprowadzone.

Następnie zabrał głos minister [illegible]leski, wygłaszając przemówienie [illegible] treści:

Przemawiając w ubiegłą hobotę, myślałem, że nasza debata dobiega końca i ze swej strony nie miałem zamiaru ponownie zabierać głosu w dyskusji. Przemówienie delegata Niemiec, przyznaję, że dość dla mnie nieoczekiwane, zmusza mnie do zabrania głosu. Miałem wrażenie, że komisja nie miała powodu zajmowania jakiegokolwiek stanowiska w stosunku do raportu sekretarza generalnego, który zresztą nie zawierał nic, coby mogło być zaaprobowane lub uzgodnione przez Zgromadzenie. Istotnie raport nie jest niczem innem, jak streszczeniem procedury działalności Rady w dziedzinie mniejszości, oraz zatwierdzeniem procedury ustalonej w Madrycie.

Jednakże ku mojemu wielkiemu zdumieniu znajduję się nagle wobec rodzaju rezolucji, którą delegacja niemiecka proponuje sprawozdawcy do jego raportu. Wydało mi się, że Pan Koch-Voeser, uciekając się do tej niezwykłej procedury, usprawiedliwia fakt tem, tekst jego stanowiłby streszczenie [illegible]ionych w czasie dyskusji zdań. [illegible] tak w istocie jest, w myśl naszego niemieckiego kolegi, muszę ze swej strony odnośnie do tego punktu zrobić jak najbardziej stanowcze zastrzeżenie. Tekst ten zawiera poza pewnymi dość znanymi względami natury politycznej, widoczną krytykę działalności Rady i sekretarjatu w dziedzinie ochrony mniejszości, oraz sugestje dążące do wprowadzenia zmiany do obecnej procedury. Nie może ona być mojem zdaniem wzięta pod uwagę przez sprawozdawcę.

Jestem szczerym przyjacielem mniejszości, nie jestem nim ani od dziś, ani od wczoraj. Dzieckiem będąc, chodziłem w moim kraju do szkoły, gdzie język ojczysty był surowo zakazany. W owym czasie nie było szkół mniejszościowych. We wszystkich szkołach w Polsce, czy ta niemieckich czy rosyjskich, niedość że nauka nie była prowadzona po polsku, ale każde słowo polskie, wypowiedziane przez dziecko nawet w czasie pauzy, uważano za zbrodnię przeciwko państwu. Przypominams obie, że ja sam byłem surowo karany za to, że odezwałem się po polsku do moich kolegów.

Mogą sobie więc Panowie wyobrazić głębokie zadowolenie, jakie mnie ogarnęło, gdy obserwuję tę metamorfozę, która zaszła od pewnego czasu w Niemczech w stosunku do mniejszości.

Nie wątpię, że delegacja niemiecka, po wygłoszeniu tu przed nami kilkakrotnie deklaracyj, przepojonych troską tak szczytną i pieczołowitością tak szlachetną w stosunku do mniejszości, nie zawaha się zastosować do starego łacińskiego przysłowia: „verba docent exempla trahunt" i że oświadczy nam niezwłocznie, że rząd Rzeszy gotów jest natychmiast podpisać traktat mniejszościowy i że zobowiązuje się poddać wszystkim przepisom całkowicie będącej w mocy procedury w dziedzinie ochrony mniejszości.

Jestem pewny, że dla sprawy mniejszości, bronionej z takim zapałem przez pana Koch-Voesera i taki akt rządu niemieckiego stałby się nowym i rzeczywiście dobroczynnym bodźcem, i mogę zapewnić Szanownego Delegata Niemiec, że w tym wypadku nie będę się sprzeciwiał jego sugestjom, ale sam zaproponuję Radzie, aby je przyjęła w całości.

Rewizje we Lwowie i na prowincji

w związku z aresztowaniem komendanta UOW.

Lwów, 22 września. (PAT) W związku z aresztowaniem krajowego komendanta ukraińskiej organizacji wojskowej, Juljana Hołowińskiego. — (donosimy o tem na stronie 7-mej), — przeprowadziły organa policji w dniu dzisiejszym we Lwowie i na prowincji szereg rewizyj.

W lokalu głównego sekretarjatu Undo we Lwowie, przy ul. Kościuszki 1, zakwestjonowano bardzo obfity materjał, przyczem sprowadzono do wydziału śledczego głównego sekretarza Undo dr. Lubomira Makaruszkę, który był w kontakcie z Juljanem Hołowińskim, odwiedzającym go w lokalu Undo.

Dalej przeprowadzono rewizję w mieszkaniu brata Juljana Hołowińskiego, Stefana, urzędnika pocztowego, zamieszkałego przy ul. Łazarza, ponadto w lokalu redakcji „Ukraińskij Hołos" w Przemyślu i w mieszkaniu administratora tegoż pisma Jana Pasławskiego, znanego bojowca ukraińskiego, gdzie zakwestjonowano również dość dużo materjału obciążającego.

Wreszcie przeprowadzono rewizję w powiatowym Związku kooperatyw w Stryju.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z NAPADEM POD BÓBRKĄ.

Ponadto **dziś aresztowano w Bóbrce Jarosława Kociumbasa, a we Lwowie Włodzimierza Senycię, w związku z napadem na wóz pocztowy pod Bóbrką,** który to napad organizował Julian Hołowiński.

Władze bezpieczeństwa zarządziły rewizje w tych instytucjach i u tych osób, z któremi był w kontakcie Hołowiński po objęciu stanowiska krajowego komendanta U. O. W.

Po 6 mies. więzienia za szerzenie nieprawdziwych wiadomości.

Warszawa. 22 września. (G.) Sąd powiatowy rozpatrywał dziś dwie sprawy „Robotnika", oskarżonego o szerzenie świadomie nieprawdziwych i budzących niepokój publiczny wiadomości, jakoby jeden ze sędziów, który jest podpisany na decyzji co do utrzymania aresztu względem b. posła Kiernika był swego czasu nagrodzony sześcio miesięcznem zastępowaniem rejenta za przewodnictwo w procesie Wójcika.

Druga wzmianka dotyczyła sędziego śledczego Demanta i zawierała twierdzenie, że zabiega on o rejenturę oraz że specjalnie dla niego ma być stworzone stanowisko notarjusza w Nowem Mieście.

Obie te informacje są kłamliwe, gdyż przewodniczący z procesu Wójcika, nigdy rejenta nie zastępował, a sędzia Demant o rejenturę nie zabiegał. Co więcej, w Nowym Mieście jest już od dawna notarjusz.

Oskarżona redakcja nie przeprowadziła dowodu prawdy, rzecznik jej twierdził jedynie, że takie wiadomości nie mogą wywołać niepokoju publicznego.

Sąd uznał winę redakcji „Robotnika", w obu wypadkach za udowodnioną i skazał redaktora odpowiedzialnego za każdą z tych spraw po 3 miesiące aresztu.

Sąd skazał również redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej" za przedruk wspomnianych wzmianek „Robotnika" na karę 6 miesięcy więzienia.

OSTRZEŻENIE.
Wobec licznych zapytań niniejszem podaję do wiadomości, że p. 5789n
ALEKSANDER WARDEŃSKI
od lutego r. b. przestał być administratorem dóbr Woropajewo i Postawy i wszelkie wydane przezemnie plenipotencje zostały mu cofnięte. **K. Hr. Przeździecki.**

WZROST KATOLICYZMU W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Citta del Vaticano. 22 września. — (PAT.) Nadeszły tutaj rezultaty ankiety przeprowadzonej przez Rockefellera w sprawie wyznań religijnych w Stanach Zjednoczonych. Na 212 wyznań grupujących około 40,300.000 ludzi obojga płci, kościół katolicki liczy z górą 13 milj. wiernych ponad 21 lat, dominując nad wszelkiemi innemi wyznaniami, a między innemi i kościołem metodystów, liczącym tylko 3,700.000 wiernych.

Stwierdzić można na podstawie cyfr ilustrujących ankietę Rockefellera, że corocznie wszystkie wyznania, z wyjątkiem mormonów ze stanów Utan oraz Idano i członków zgrupowań Christian Scienco tracą pewien odsetek członków na rzecz kościoła katolickiego.

Pierwsze wyniki ekspedycji 1000 posterunkowych

Czytelnie „Proświty“ magazynami bomb i granatów.

LUDNOŚĆ POLSKA WITA Z RADOŚCIĄ EKSPEDYCJĘ. — RUSINI ZBROJĄ SIĘ W WIDŁY I SIEKIERY DO WALKI Z SABOTAŻYSTAMI.

Lwów. 22 września (PAT.) W dniu 22 bm. ekspedycja policyjna w sile 1.000 ludzi, o której wysłaniu na prowincję donosiliśmy wczoraj, przeprowadzała dalszą akcję na terenie powiatów brzeżańskiego, rohatyńskiego, podhajeckiego i bóbreckiego. W wyniku tej akcji **zakwestionowano pewną ilość długiej i krótkiej broni palnej, granatów ręcznych, kilku skrzyń prochu skalnego, dość znaczne ilości lontów, paczki materjałów wybuchowych, nielegalną literaturę oraz kilka wozów sprzętu wojennego.**

Jako charakterystyczny moment podnieść należy fakt **znalezienia w czytelni „Proświty“ w Kozowej dwóch granatów i paczek materiału wybuchowego, zaś w czytelni „Proświty“ w Podmichałowicach, jedną parę nożyc do cięcia drutu.** Ponadto ekspedycja aresztowała w Zawałowie trzech silnie podejrzanych o podpalenie 2 stert zboża na szkodę Markusa Silbermana i jednej sterty na szkodę dra Aleksandra Raczyńskiego.

W gminie Wierzbowie pow. podhajeckiego aresztowano kowala Ławczaka Jarosława, u którego w miechu kowalskim znaleziono 6 kawałków lontu, jakim posługują się sabotażyści. W Otynjowicach pow. Bóbrka aresztowano Daniła Medę za przechowywanie materjału wybuchowego oraz przytrzymano jedną osobę za sprzedaż kartek na fundusz U. O. W.

Ludność polska a także znaczna część ludności ruskiej, przyjęła pojawienie się ekspedycji policyjnej z uznaniem dla energji władz i radością. Natomiast u tej części ludności ruskiej, która solidaryzuje się z akcją sabotażystów zauważyć się dało przygnębienie a nawet popłoch.

W kilku miejscowościach miejscowa ludność ruska samorzutnie uzbroiła się w siekiery i widły, aby bronić mienia zagrożonego przez sabotażystów.

28 SABOTAŻYSTÓW ARESZTOWANO W TARNOPOLU.

Tarnopol, 22 września. (PAT) W nocy z 20 na 21 września organa bezpieczeństwa przeprowadziły w Tarnopolu masową rewizję w poszukiwaniu za bronią, materjałami służącymi do aktów sabotażowych i literaturą antypaństwową.

W czasie rewizji, do przeprowadzenia której użyto trzech kompanij policji, znaleziono wiele materjału obciążającego.

Dotychczas przytrzymano 28 osobników.

Kwaterunek ułanów po wsiach daje dobre wyniki.

RADA GMINNA KUROWIEC SOLENNIE ZARĘCZYŁA ZA SPOKÓJ

Tarnopol, 22 września. (PAT) **Po przywróceniu porządku w gminie Kurowce w powiecie tarnopolskim i wobec złożenia przez Radę gminną solennego przyrzeczenia, że ludność gminy będzie lojalnie i sumiennie wykonywała wszystkie zarządzenia władz państwowych i że ręczy za spokój i porządek w gminie, asystencyjny oddział kawalerji został w dniu 21 września b. r. na zarządzenie władz z Kurowiec wycofany i skierowany do innych rejonów w powiecie tarnopolskim, objętych silniejszą akcją sabotażystów.**

Dziś w Radjo dn. 23 września

Godz. 19·50 Cyrulik Sewilski artyści Op. Warsz.

LICZBA ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI MALEJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września (zo.) Według danych urzędu statystycznego ogólna suma zaprotestowanych weksli w całej Polsce w miesiącu sierpniu wynosiła 390.544 sztuk na sumę 92,135.000 zł., wobec 460.774 sztuk na sumę 108,531.000 zł. w lipcu br.

JAKIE WYNIKI DAŁY ZBIORY W TYM ROKU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września. (zo). Główny urząd statystyczny dokonał obliczenie przypuszczalnych zbiorów zboża w roku bieżącym na koniec sierpnia.

Obliczenie przedstawia się następująco w miljonach kwintali: pszenica 19.1, żyto 68.2, jęczmień 13.8, owies 21.8.

Urodzaju ziemniaków nie da się w tej chwili dokładnie obliczyć. Szacowany on jest na około 289.5 miljonów kwintali.

BELGIJSKI MINISTER ROLNICTWA PRZYBYWA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września. (zo). 24 b. m. przybywa do Warszawy p. Baels, belgijski minister rolnictwa celem zapoznania się z panującemi w Polsce stosunkami w rolnictwie. Będzie on gościem ministra Janty-Połczyńskiego.

STRAJK W „TESPACH“ TRWA DALEJ.

Lwów. 22 września. (PAT.) Dowiadujemy się, że strajk w kopalni „Tesp“ w Kałuszu trwa w dalszym ciągu. Strajkuje około 1.100 robotników. Dziś rozpocząć się miały pertraktacje ze strajkującemi. W kopalniach „Tespu“ w Horyniu i Stebniku robotnicy pracują normalnie.

List marsz. Piłsudskiego z r. 1923 do F. Popławskiego w N. Jorku.

Nowy Jork. 22 września. (PAT.) „Nowy Świat“ podaje na pierwszej stronie reprodukcję fotografji następującego listu, własnoręcznie podpisanego przez Marszałka Piłsudskiego.

Sulejówek, 4 września 1923 r. Do Prezesa Komitetu im. Marszałka Piłsudskiego, Feliksa Popławskiego w Nowym Jorku.

Szanowny i Kochany Panie! Nie byłem cały miesiąc w domu, więc dopiero teraz mogę przesłać Panu i Jego kolegom z Towarzystwa mojego imienia podziękowanie serdeczne. Wzruszyła mnie niezmiernie Wasza pamięć o mnie, tak mile wyrażona, a tak serdecznie ujęta, z propozycja comiesięcznej pomocy dla mojej pracy w Polsce.

Jeszcze raz dziękuję i proszę wziąć pod uwagę następującą moją pod tym względem decyzję: Jestem człowiekiem pracy, który jest dumny z tego, że własną pracą i wysiłkiem mógł uczynić tak dużo na świecie i w Polsce. Z tego płynie już zawsze pewna ambicja, że sam sobie muszę dawać radę w życiu. Dlatego wybaczcie, że nie mogę się zgodzić w zupełności na propozycję, abym sobie brał pieniądze, zbierane z myślą o celach publicznych.

Proszę więc zgodzić się na moją propozycję, ta zaś brzmi tak: pieniędzy tych będę używał na wydatki, podróże, nieraz dość kosztowne których dokonać muszę i na pomoc wydawnictwom, które nie są dochodowemi, a które wydawane być musiały, jednem słowem — na wydatki wykraczające poza normalne życie moje z rodziną, które to wydatki opędzić sam potrafię. Będę bardzo rad, jeżeli otrzymam od Was odpowiedź w tej sprawie i bardzo będę wdzięczny, jeżeli na ten mój projekt zgodę wyrazicie.

Proszę przyjąć raz jeszcze serdeczne podziękowanie za pamięć o mnie i zapewnienie o najwyższej przyjemności poczucia mego, że przez Ocean wyciągnąć mogę dłoń dla uściskania Waszych dzielnych dłoni.

Podp.: Józef Piłsudski.

Odpowiedź Polaka z Ameryki na oszczerstwa „Robotnika“.

„Iskra“ otrzymała od S. T. Haczyńskiego, b. redaktora nacz. „Dziennika Chicagowskiego“ i „Nowego Świata“ w New Yorku list, będący odpowiedzią na niesłychany artykuł „Robotnika“ pt. „Pieniądze, pieniądze, pieniądze“, którego autor odważył się zakwestjonować osobistą uczciwość i bezinteresowność Józefa Piłsudskiego, nie kwestionowana nigdy przez najzawziętszych jego wrogów politycznych.

W liście tym czytamy m. in.:

„Nie usiłuję bynajmniej bronić Wielkiego imienia Budowniczego Polski przed atakami dzisiejszych sojuszników „zaplutych karłów na krzywych nóżkach“, albowiem imię to jest zbyt wielkie i czyste, by wymagało jakiejkolwiek, lub czyjejkolwiek obrony. Pozatem nikczemne kłamstwo paszkwilantów pepeesowskich zostało napiętnowane przez p. Hołówkę. Jeśli zaś zabieram głos w tej sprawie, to czynię to dlatego, by naświetlić je — że się tak wyrażę — od strony amerykańskiej, a mianowicie, uzupełnić niektóremi szczegółami istotę sprawy funduszów, otrzymywanych przez Marszałka Piłsudskiego od Polaków z Ameryki, ażeby nie pozostawić cienia wątpliwości co do tego, jak ciasne partyjnictwo potrafi spodlić ludzi.

Marszałek Piłsudski otrzymywał rzeczywiście co miesiąca sumę 300 dolarów od robotników polskich w Stanach Zjednoczonych, zorganizowanych w komitetach imienia Józefa Piłsudskiego, a nie w P. P. S., jak podaje świadomie kłamliwie redakcja „Robotnika“.

Celem założycieli pierwszego komitetu im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku było rzeczywiście niesienie pomocy materjalnej Temu, który Państwo polskie do bytu powołał, a którego rząd ówczesny odsunął od dalszego formalnego wpływu na bieg spraw państwowych. O ukonstytuowaniu się komitetu i o jego celu Marszałek Piłsudski został poinformowany specjalnym listem, w którym proszono go, by nie pogardził skromną pomocą Polaków amerykańskich. D odpowiedzi na to Marszałek oświadczył zupełnie wyraźnie, iż zgadza się na propozycje komitetu, ale pod jednym warunkiem, — że każdy otrzymany dolar pójdzie na cele społeczne albowiem potrafi on jeszcze zapracować na utrzymanie siebie i swojej rodziny. List ten znajduje się w biurze Zjednoczonych Komitetów Józefa Piłsudskiego w New Yorku, tak że panowie z Robotnika mogą otrzymać odpis, jeśli zechcą zwrócić się do prezesa Zjednoczonych Komitetów Józefa Piłsudskiego, prof. Tomasza Siemiradzkiego, redaktora „Wiadomości Codziennych“ w Cleveland, Ohio.

Zresztą niema potrzeby sięgać po informacje aż z za morza i to w dodatku do tych, którzy stoją wiernie pod sztandarem Marszałka, gdyż o tem, jak żył Marszałek Piłsudski ze swą rodziną w Sulejówku w okresie rządów Chjeno - Piasta można poinformować się bardzo dokładnie wśród „swoich“. Wie o tem dobrze były wicemarszałek sejmu p. Jan Woźnicki, który podczas swej bytności w Stanach Zjednoczonych w roku 1924-tym opowiadał niejednokrotnie o ciężkich warunkach materjalnych Twórcy Państwa Polskiego — że bardzo często pani Marszałkowa Piłsudska nie miała na mleko dla dzieci. Gdyby więc Marszałek Piłsudski według nędznej insynuacji „Robotnika“ nie robił innego użytku „z krwawicy robotniczej“, jak tylko prywatny, to, mając 300 dolarów miesięcznie, mógłby żyć wraz z rodziną bardzo dostatnio.

Nikczemna insynuacja organu partji, posiadającej chlubne karty w historji walk niepodległościowych pod adresem Tego, który partji tej był twórcą, jest jaskrawym dowodem do jak wielkiego zdziczenia moralnego może doprowadzić ludzi ciasne partyjnictwo, nie mówiąc już nic o zupełnej aberacji myśli państwowej. I dlatego w walce wypowiedzianej przez Marszałka partyjnictwu winni wziąć udział wszyscy którzy pragną oczyszczenia atmosfery moralnej w odrodzonej Ojczyźnie od zdziczenia partyjnego“.

POŻAR NA ŻÓŁKIEWSKIEM.

Lwów. 23 września. Wczoraj w nocy o godz. 23.30 wybuchł pożar w młynie przy ul. Żółkiewskiej obok fabryki konserw Ruckera. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast tabor Miejskiej Straży Pożarnej, podjemując energiczną akcję ratunkową.

Dźwiękowe kinoteatry KOPERNIK-MARYSIEŃKA
Aparatura „Western-Electric“.

Dziś premiera. Niezwykły 100% film dźwiękowy wstrząsający erotyczny dramat z cyklu niezapomianych filmów „Melodja Serc“ i „Airaune“ p. t. SKĄD NIEMA POWROTU
Rolę kochanki i prostytutki kreuje olśniewająco piękna ITA RINA. Początek Seansów o godz. 3-ciej, 5-tej, 7·10 i 9·15.

Puszyste włosy: PIXAVON Shampoon

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Hittler idzie w ślady Mussoliniego.

Na przyszłą sobotę projektuje „marsz na Poczdam".

REWELACYJNE INFORMACJE PRASY ANGIELSKIEJ.

Berlin, 22 września. (PAT) Przemawiając na zebraniu hittlerowców poseł Goebbels, jeden z głównych prowodyrów partji hittlerowskiej oświadczył, że hittlerowcy dołożą wszelkich starań, ażeby wykorzystać zwycięstwo wyborcze i zdobyć pozycję kierowniczą w państwie. Jeżeli nie uda się im to na drodze legalnej, rozpoczną akcję nielegalną.

Po zgromadzeniu hittlerowcy próbowali urządzić demonstrację, przyczem doszło do burzliwych ekscesów i starć z policją. W czasie starć obity został m. in. również Goebbels.

Londyn, 22 września. (PAT) Dzienniki uderzają na alarm z powodu zamierzanego jakoby przez Hittlera puczu. „Sunday Referee" drukuje rewelacyjne informacje o Hittlerze i jego otoczeniu, zapowiadają marsz Hittlera w przyszłą sobotę do Poczdamu. Marsz ten ma być podobny do marszu Mussoliniego na Rzym celem zagarnięcia władzy. Dziennik wymienia szereg osób, które będą towarzyszyć Hittlerowi. W pierwszym rzędzie wymieniany jest syn kaisera książę August Wilhelm, b. książę panujący Koburg Gotha, książę Chrystjan Schomburg Lippe, oraz generałowie Litzman, Libert i Frankenstein.

Informatorem dziennika jest jeden z literatów niemieckich, który należał dawniej do otoczenia Hittlera. Opisuje on wodza narodowych socjalistów jako nieodpowiedzialnego demagoga bez głębszej kultury, nie posiadającego żadnego programu gospodarczego, przedstawiającego istotnę groźbę dla pokoju europejskiego.

Podobnie oceniają Hittlera i inne dzienniki. Wogóle w opinji angielskiej zaczyna powoli dojrzewać zrozumienie dążeń niemieckich i opozycja wobec wybujałości niemieckiego nacjonalizmu. Wymownym dowodem tego jest stanowcza odmowa udzielenia Niemcom w Genewie poparcia przez Wielką Brytanję w sprawie mniejszości. Dzienniki wskazują na możliwość nowego frontu Niemiec, Włoch i Sowietów.

„Sunday Times" podaje wiadomość o ostatecznem rozbiciu rokowań francusko-włoskich. Ma to być pierwszy wynik nowej konstalacji.

ŻYDZI UCIEKAJĄ Z NIEMIEC PRZED HITTLEROWCAMI.

Warszawa, 22 września. (PAT) W depeszy z Berlina przynosi prasa szereg informacyj, udzielonych przez jednego z członków obozu Hittlera na temat stosunku narodowych socjalistów do zagadnienia żydowskiego. Rola hittlerowców da się zreasumować w następujących trzech punktach: usunięcie żydów, anulowanie traktatów pokojowych i zmunicypalizowanie banków.

Odnośnie do żydów program hittlerowców zawiera następujące projekty: wszyscy żydzi, którzy osiedlili się w Niewczech po 2 sierpnia 1914 winni być wysiedleni z kraju. Wszyscy żydzi powinni być usunięci z odpowiedzialnych stanowisk w życiu publicznem. Za żydów hittlerowcy uważają osoby, których przedkowie należeli do wyznania żydowskiego w dniu 11 marca 1852.

Jak dalej podaje „Ekspress Poranny" wystąpił w tej sprawie dziennik „Voelkischer Beobachter", który pisze m. in.: Jak tylko rządy obejmie Hittler, pierwszym żydem, który zostanie wydalony z Niemiec będzie Teodor Wolff, naczelny redaktor „Berliner Tageblattu".

Niemiecka prasa prowincjonalna donosi, iż wielu żydów, głównie z Bawarji, opuszcza kraj i udaje się do Holandji, Szwajcarji i t. d. w obawie przed ekscesami antysemickiemi.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 22 września (Tel. wł.) Dziś w dwunastym dniu ciągnienia Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

25.000 zł. na nr. 131204.

Po 10.000 zł. na nr. 140192, 174470.

Po 5.000 zł. na nr. 56307, 155661, 33204.

Po 3.000 zł. na nr. 14616, 129794, 199211, 204108.

Po 2.000 zł. na nr. 107297, 144422, 10711, 50570, 68529, 69919.

Po 1.000 zł. na nr. 9830, 17374, 24677, 36394, 45136, 49294, 67002, 85667, 121107 144486, 146774, 152844, 162168, 176023, 3644, 11528, 22401, 44577, 74950, 81497, 99837, 109889, 124048, 146432, 167900, 186562, 192372.

Po 600 zł. na nr. 12726, 18128, 20460, 33210, 44174, 45918, 57067, 108335, 109027, 111407, 119043, 124407, 124742, 128454, 131703, 140766, 161153, 165386, 167385, 185830, 4894, 9782, 19458, 19873, 25211, 38169, 56441, 76068, 106105, 108878, 132858, 133356, 136752, 173939, 184334, 185260, 196418, 198143.

Oznaki zbliżającej się poprawy sytuacji gospodarczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września. (zo). Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w sierpniu r. b.:

Przy ogólnem polepszeniu wypłacalności dało się zauważyć wzmożone zapotrzebowanie gotówki na cele obrotowe, dzięki czemu Banki mogły zwiększyć operacje kredytowe. Płynność na rynku pieniądza krótko terminowego została jednak w zupełności utrzymana. Wkłady w bankach i instytucjach oszczędności nadal wzrastają.

Dalszem pomyślnem zjawiskiem na rynku pieniężnym jest spadek protestów wekslowych. Znaczny spadek notuje przedewszystkiem Bank Polski.

Działalność kredytowa banków państwowych wzrastała. Suma kredytów gotówkowych i emisyjnych dwóch Banków państwowych zwiększyła się o sześćdziesiątpięć i pół miljonów zł.

W rolnictwie sierpień jest początkiem nowego roku gospodarczego i okresem wzmożonych obrotów, w roku bieżącym jednak, ze względu na niskie ceny zboża i niezbyt korzystną sytuację rynkową innych płodów gospodarstwa rolnego sierpień nie przyniósł jeszcze poważniejszego zwiększenia obrotów. Silne w dalszym ciągu zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa w coraz większej mierze znajduje zaspokojenie we wzmożonej akcji kredytowej banków państwowych i Banku Polskiego.

Produkcja górnicza i produkcja ropy naftowej znacznie się wzmogła.

W dziale przemysłu przetwórczego zaznaczyła się poprawa zatrudnienia oraz ożywienie obrotów handlowych szczególnie w przemyśle włókienniczem.

Stopniową poprawę wykazuje przemysł skórniczy.

W przemyśle spożywczym większe ożywienie zaznaczyło się w młynach.

Obroty w handlu wewnętrznym wykazały tendencję wzrostu. Obrót towarowy z zagranicą przyniósł nadwyżkę wartości wywozu nad przywozem.

Ważne dla PP. Lekarzy, Kas Chorych, Szpitali i t. d.!

W dniach 26 i 27 września 1930 w godzinach od 9—14 i od 15—19 odbędzie się w Hali aukcyjnej Sądu powiatowego miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej, licytacyjna sprzedaż zapasu towarów pochodzących z Masy konkursowej Firmy Stanisław Baran, Magazyn medyczny we Lwowie.

W szczególności zostaną sprzedane narzędzia chirurgiczne, przyrządy lekarskie, materjał opatrunkowy i chirurgiczny, poszczególne przedmioty urządzenia gabinetów lekarskich itd.

Przedmioty przeznaczone do sprzedaży licytacyjnej oglądać można w magazynie Hali aukcyjnej we Lwowie, przy ul. Sądowej na dwa dni przed terminem licytacyjnym w godzinach przedpołudniowych.

Dr. Maksymiljan Hoffman, adwokat
5723 **zarządcy Masy konkursowej.**

S. SAPIEŻANKA.

Kilka słów o faszyźmie.

I.

W czasach, gdy tak wielkie zainteresowanie budzi w całym świecie Italja, odrodzona dzięki faszyzmowi, który w nieprawdopodobny sposób w niezmiernie szybkim czasie przekształcił jej oblicze, tak polityczne, jak moralne, głębsze poznanie historji i metod faszyzmu może i w naszych czytelnikach wzbudzić zainteresowanie, tembardziej, że i u nas zmiana ustroju w kierunku wydatnego wzmocnienia zrębów naszej państwowości, staje się coraz aktualniejszym postulatem.

Kto powiada „Faszyzm", temu mimowoli staje przed oczyma jego twórca — Mussolini. Postaramy się więc kilku pociągnięciami pióra odtworzyć potret tego „uomo nuovo", który jak powiadają Włosi: „przyspiesza nasze tetna, żyje w duszach naszych".

Niezwykła postać wodza faszyzmu zwraca uwagę nie tylko Italji, lecz świata całego. Uczeni badają nawet właściwości jego budowy i organizmu. Według nowych teoryj anatomicznych typy ludzi niskich, krępych, odpowiadają zwykle ludziom czynu; wzrost wysoki częściej się trafia u myślicieli i umysłów kontemplatywnych. Mussolini należy do typu pierwszego podobnie, jak Juljusz Cezar, Napoleon, Garibaldi i inni. Szerokie wypukłe czoło i szeroka szczęka są cechami charakterystycznemi człowieka o woli silnej, inteligentnej, któremi odznacza się wódz faszyzmu. Edison nazywa go „człowiekiem dynamicznym".

Oto co pisze sam o sobie „Il Duce": „Urodziłem się 29 lipca 1883 r. w niedzielę. Słońce od ośmiu dni weszło w konstelację Lwa... Życie koleżeńskie zaczęło się dla mnie, gdym skończył lat sześć; zacząłem wówczas chodzić do szkoły, w której moja matka była nauczycielką. Byłem niespokojnego ducha, często wracałem do domu z rozbitą głową — lecz umiałem się mścić — byłem śmiałym urwisem wiejskim. Chodziłem też do kuźni ojca, który kazał mi dać w miech kowalski. Miałem szczególne zamiłowanie do ptaków. Z matką i babką chodziłem do kościoła (ojciec jego należał do tych, którzy do kościoła nigdy nie chodzili), lecz nie mogłem pozostawać na długich nabożeństwach, gdyż nastrój wzniosły, światło woskowych świec, zapach kadzidła, śpiew wiernych i organy, zbyt głębokie robiły wrażenie w moim dziecinnym umyśle".

Widzimy z tych słów, że już jako dziecko miał Mussolini duszę niezwykle wrażliwą, przejmującą się wszystkiem co piękne w naturze i sztuce, wszystkiem co tajemnicze i wzniosłe. Widzimy go wierzącego, gdyż jak inaczej wytłumaczyć to wzruszenie młodocianej duszy, jeśli nie tem co porusza wewnętrzne struny wobec Prawdy Przedwiecznej. Potwierdza, że jest wierzącym w przysiędze faszystowskiej zaczynającej się od słów: „Wzywamy na świadków Boga Wszechmogącego i duchy naszych 500.000 poległych..." Jakże byłby dokonał rzeczy tak wielkich dla ojczyzny swojej, bez tej wiary, która pcha człowieka do czynów wielkich, nieśmiertelnych?

W okopach w r. 1916 podczas Świąt Bożego Narodzenia, w których rzewnie wspomina Święta z czasów dziecinnych, kończy słowami: „Ileż to lat, ileż wieków od tego czasu minęło".

Mussolini świetnie odpowiada charakterystyce rasy italskiej skreślonej przez Aleksandra Henzena. „Są to artyści i spiskowcy, męczennicy i awanturnicy, patrjoci i kondotierzy, są wszystkiem z wyjątkiem filistrów i szablonowych mieszczuchów. Ten typ indywidualności spotykamy we wszystkich kronikach italskich, on to wzbudza zachwyt nasz w dobrem, jak w złem przez swą namiętność i siłę woli. Od młodości wre w nich duch niespokojny, odczuwają potrzebę niebezpieczeństwa, wawrzynów, sławy; temperamenty południowe, w których krew kipi, o których sile namiętności, nam ludziom północy trudno jest mieć wyobrażenie. Gotowi do wszelkich ofiar, do wszelkich umartwień — a przytem głodni radości, używania życia. Są prawdziwymi potomkami Romy, wychowani na wspomnieniach starożytności klasycznej, na legendach walk średniowiecznych, na poezji Dantego i gorzkiej mądrości politycznej Machiavelli'ego".

Ta dusza wodza umiała opanować umysły tych, którzy go widzieli w chwilach najcięższych wojny, w okopach, a potem w chwilach zwycięzkich, w uniesieniach serca miłującego nadewszystko ojczyznę. Nic dziwnego, że potrafił pociągnąć za sobą nie tylko młodzież wybraną, która w nim widziała symbol odrodzenia ojczyzny, lecz i tych braci pogrążonych w indyferentyzmie, te sumienia śpiące lub spaczone, które zapomniały, że są synami starożytnej Romy. On im rzucił słowo nowe, słowo odbudowy ojczyzny na nowych fundamentach opartej, przekształcił ich sumienia, uczynił z nich ludzi zdolnych do kierowania nawa ojczyzny, i do bronienia jej ducha i bezpieczeństwa.

Mussolini umie nastroić duszę swą na ton duszy narodu, jest on najwierniejszem jego odbiciem. Ta okoliczność tłumaczy szybkość, z jaką lud z całej Italji obdarzył go bezgranicznem zaufaniem, szybkość, z jaką faszyzm opanował cały kraj. „Mussolini", jak powiada Enrico Ferri „przyszedł w swoją godzinę. Tak w małych, jak w wielkich sprawach jest on nie tylko organizatorem, lecz mężem stanu. Or

W sprawie biskupstwa rzymsko-katolickiego w Stanisławowie.

W lutym br. poruszyliśmy na łamach „Słowa Polskiego" sprawę założenia biskupstwa rzymsko - katolickiego w Stanisławowie. Zwróciliśmy uwagę na bardzo znaczny procent ludności polskiej i katolickiej w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem. Ludność ta powinna mieć jak najpełniejszą opiekę religijną; powinna mieć wszędzie swoje parafje, swoje kościoły i kaplice, w których mogłaby modlić się do Boga w swej ojczystej mowie. I dlatego jest rzeczą niezmiernie pilną utworzenie w Stanisławowie osobnego biskupstwa rzymsko - katolickiego.

Z wielką radością witamy Synod Duchowieństwa naszego we Lwowie.

Wiemy o tem, że Kościół rzymsko-katolicki nie tylko dusze nasze prowadzi drogą prawdy ku Bogu, ale także jest na naszych ziemiach kresowych ostoją polskości i kultury zachodniej.

Tam, gdzie zbudowany jest nowy kościół rzymsko - katolicki, wytryska ożywcze źródło polskości.

I oto myśl nasza leci ku przeszłości, ku tym dawnym, zamierzchłym czasom, gdy na ziemi Rusi Czerwonej działał arcybiskup halicko - lwowski błogosławiony Jakób Strepa.

Dawniej kiedyś przed wiekami była ta ziemia jakby jedna rana wiecznie krwawiąca. Krzywy tatarski miecz zawisł nad tą ziemią nieszczęsną; nieraz Litwin wypadł z mrocznych lasów, aby skarbów poszukać w ruskich monastyrach. Dymiła więc wszędy przelana krew; czerniły się zgliszcza spalonych wsi i osad, żałoba całunem spowiła tę ziemię nieszczęsną... Aż wreszcie nadeszły lepsze czasy, bo zaszumiały chorągwie polskich wojsk — i wraz Tatar pierzchnął w dalekie stepy, a Litwin skrył się w mroki swoich lasów.

I pług się wtedy pojawił na ugorach, pług żelazny, błyszczący. I spieszyć począł dzielny, mazurski lud, który rolę orząc — na miedzy wbijał miecz, by bronić jej przed wrogiem. A lud to był do miecza zdatny i pługa.

I wraz dźwigać się poczęły zamki — strażnice rycerskie. I wraz dźwigać się poczęły z ruin i zgliszcz wsie i osady; a rankami i wieczorami, kiedy budziły się i gasły zorze złote — rozbrzmiewać poczęły z wieżyc drewnianych kościołów srebrzyste głosy dzwonów... Kultura polska tę ziemię podniosła, polski pług łany jej przeorał...

— — — — — — —

Teror bolszewicki złamał i zniszczył biskupstwo rzymsko - katolickie w Kamieńcu Podolskim; na jego miejsce powinno powstać biskupstwo rzymsko - katolickie w Stanisławowie.

Przed falą barbarzyństwa i wandalizmu należy wznosić potężną tamę rzymskiego katolicyzmu, kultury zachodniej — i twórczej polskiej pracy. Ludność polska, rzymsko - katolicka pragnie gorąco utworzenia biskupstwa rzymsko - katolickiego w Stanisławowie; jest to gorące pragnienie ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej.

Ludność polska pragnie tworzenia nowych parafji, budowania kościołów i kaplic — i z pewnością grosza nie poskąpi na ten zbożny cel.

To gorące pragnienie ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej — przedkładamy Synodowi Duchowieństwa naszego — i wierzymy głęboko, że pragnienia tej ludności, która tak wiernie trwa w obronie swojej wiary, Kościoła, Ojczyzny — która pomimo niezliczonych burz dziejowych nie ugięła się — i nie ugina, — będą spełnione.

Dr. Jan Rogowski.

---

wyrwał Italję z chaosu i anarchji, doprowadził ją do porządku, zdyscyplinował. Mężem stanu okazał się w ujęciu polityki narodowej. W czterech latach urzeczywistnił to, czego nie potrafiły dokonać czterdziestoletnie rządy poprzedzające".

To co widzimy, jest owocem dojrzałym jego pracy, i z roku na rok podziwiać nam przyjdzie dalszy ciąg tego dzieła, zakrojonego na miarę Michała Anioła.

Samego siebie streszcza Mussolini w tych słowach wypowiedzianych w Izbie posłów 3 stycznia 1925 r.: „Oświadczam tu, wobec zgromadzonej Izby, i w obliczu całego narodu, że biorę na siebie, wyłącznie na siebie, całą odpowiedzialność polityczną, moralną, historyczną za wszystko co się stało. Jeśli kulawe słowa niektórych malkontentów wystarczają, by człowieka potępić, niech ci, którzy trzymają w zanadrzu pal lub sznur, śmiało go wyciągną! Jeśli faszyzm zdołał być tylko jakby rycynusem, zamiast być cudnym porywem najszlachetniejszej młodzieży italskiej — moja to wina! — Jeśli faszyzm jest jedynie zbiorem ludzi zdolnych do gwałtownych wystąpień — a nie rozumnie zorganizowaną siłą, jeśli wszystko co się stało jest jedynie rezultatem danej atmosfery historycznej, politycznej, moralnej — ja odpowiadam za wszystko — bo tę atmosferę stworzyłem ja, od pierwszej chwili, aż po dziś dzień".

Zdaje się, że słowa te dają dostateczną miarę człowieka.

Dzieje zamiany Świątnik na Pikiliszki

Nikczemny atak — w świetle faktów.

W kilku dziennikach opozycyjnych ukazały się w ostatnich tygodniach artykuły i notatki, poruszające sprawę transakcyj, dokonanych przez ministerstwo reform rolnych w związku z kupnem i zamianą majątku ziemskiego Pikiliszki, którego część, jak wiadomo, jest własnością marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ artykuły te zawierały tendencyjne oświetlenie tych transakcyj, minister reform rolnych, prof. Staniewicz, przesłał do redakcyj tych pism wyjaśnienie, omawiające wyczerpująco całą sprawę.

Wyjaśnienie min. Staniewicza w obszernem streszczeniu brzmi:

Majątek Pikiliszki vel Piekieliszki z folwarkami Aleksandrówka i Leśniczówka, położony w gminie pobrzeskiej powiatu wileńsko - trockiego, należał w jednej trzeciej idealnej części do Rudolfa Wojewódzkiego, w pozostałych zaś dwóch trzecich idealnych częściach do Mikołaja Złobina i Anastazji Piotrowowej. Ponieważ zarówno Złobin jak Piotrowowa byli od 1916 roku nieobecni w kraju, okręgowy urząd ziemski w Wilnie, zgodnie z ustawą o reformie rolnej

przejął na rzecz skarbu państwa

należące do nich dwie trzecie idealne części majątku Pikiliszki.

Pomiary wykazały, iż obszar majątku Pikiliszki wynosi 619.080 ha, a prawomocnie ustalona wysokość wynagrodzenia, przejęta jako dwie trzecie ogólnego szacunku nieruchomości (201.795 złotych), wyniosła 134.530 zł. Przejęcie omawianych dwóch trzecich maj. Pikiliszki nastąpiło w jesieni 1929 r.

Jednakowoż przejęcie na rzecz państwa dwóch trzecich idealnych części maj. Pikiliszki nie dawało urzędowi ziemskiemu w Wilnie możności natychmiastowego dysponowania powyższemi gruntami, ponieważ znajdowały się one w posiadaniu właściciela pozostałej jednej trzeciej części, p. R. Wojewódzkiego.

W wyniku długotrwałych pertraktacyj zgodził się ten ostatni

sprzedać skarbowi państwa

swe prawa do majątku Pikiliszki za sumę 250.000 zł., przyczem suma ta objęła wszystkie zaległe od szeregu lat podatki skarbowe i komunalne płatne do 31 grudnia 1929 r., a także całkowity podatek majątkowy, dotyczący jednej trzeciej części majątku, oraz zgodził się p. Wojewódzki niezwłocznie przekazać cały majątek urzędowi ziemskiemu.

Te właśnie względy zdecydowały, że zatwierdziłem umowę urzędu ziemskiego z p. Wojewódzkim. Wprawdzie suma ta wydawała się dosyć wysoką, jednak ze względu na to, że wpłacone do depozytu sądu ustawowe odszkodowanie było dosyć niskie, a mianowicie wynosiło 134.530 zł. — za nabyte zaś prawa urząd zapłacił 250.000 zł., czyli razem cały majątek został przejęty za sumę 384.530 zł., podczas, gdy

wartość sprzedażna majątku

na wolnym rynku, stanowiła zdaniem doświadczonych taksatorów, p. Bolesława Rogowskiego, urzędnika okręgowego urzędu ziemskiego w Wilnie, oraz p. Władysława Reychmana, inspektora szacunkowego Państwowego Banku Rolnego sumę conajmniej 558.241 zł.

Skarb więc państwa przejmował niezwłocznie na własność majątek na warunkach dla siebie dosyć dogodnych, a unikał przytem długoletniego i kosztownego procesu oraz wszelkiego związanego z każdym procesem ryzyka.

W marcu br. zwrócił się do mnie pan minister pracy i opieki społecznej z prośbą, bym z parcelowanych przez ministerstwo majątków państwowych przeznaczył dla woj. wileńskiego

na cele opieki społecznej

nad dziećmi i młodzieża zabudowany blisko od Wilna położony ośrodek nadający się na zorganizowanie sanatorjum dla dzieci i młodzieży zagrożonych gruźlicą. Niestety urzędy ziemskie odpowiedniego objektu nie posiadały.

Ponieważ pochodzę sam z Wilna i sprawy wileńskie, a zwłaszcza dotyczące młodzieży leżą mi, jako profesorowi uniwersytetu bardzo na sercu, przeto szukałem dalszych możliwości pozytywnego załatwienia tej prośby. Poleciłem więc urzędowi ziemskiemu w Wilnie wyszukanie odpowiedniego objektu, stanowiącego prywatną własność, który następnie możnaby zamienić na inny ośrodek, stanowiący własność państwa. W liczbie podanych mi przez urząd ziemski prywatnych objektów nadających się na zamianę była wymieniona w pierwszym rzędzie

osada Świątniki,

jako świetnie nadająca się na sanatorjum.

Ponieważ wiedziałem, że pan marszałek Piłsudski, właściciel ośrodka Świątniki, nie jest zeń zadowolony i pragnie go zamienić, gdyż po przeprowadzeniu szosy zatracił on swój uprzedni charakter cichego ustronia, gdzie pan marszałek w tak ulubionej przez niego samotności mógł corocznie spędzać swój odpoczynek letni, zwróciłem się do pana marszałka z zapytaniem, czy zgodziłby się na odstąpienie swego ośrodka w drodze zamiany na inny.

Pan marszałek wyraził zasadniczą swą zgodę, postawił jednak

następujące warunki:

1) zamiana odbędzie się bezwzględnie zgodnie z istniejącemi przepisami, przyczem objekt zamiany

będzie stanowił dokładnie taką samą wartość,

jaką stanowi ośrodek Świątniki, ponadto 2) zamieniony objekt winien leżeć opodal od szosy, w malowniczej miejscowości nad jeziorem.

Oczywista, warunki powyższe stały się wytyczną dla dalszych transakcyj, przyczem dla ustalenia wartości Świątnik został dokonany szacunek tego ośrodka przez taksatorów Państwowego Banku Rolnego, wedle zasadniczo niskich norm szacunkowych tegoż Banku, który to szacunek wyniósł sumę 105.000 zł.

Tu dodam, że pan marszałek Piłsudski w swoim czasie nie zechciał skorzystać z przysługujących mu jako zasłużonemu wojskowemu praw do bezpłatnego nadziału, natomiast

nabył w roku 1922 za gotówkę

ośrodek Świątniki, płacąc istniejące wówczas i powszechnie przyjęte w obrocie ziemią ceny, przyczem w ciągu siedmiu lat posiadania przez pana marszałka Świątnik, doprowadzony został zniszczony i zdewastowany ośrodek drogą dużych wkładów i inwestycyj do kwitnącego stanu gospodarczego.

Poszukując objektu zamiennego dla pana marszałka, zatrzymałem się na maj. Pikiliszki, który wówczas stanowił już własność skarbu państwa, a nie był jeszcze rozdysponowany i poleciłem Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Wilnie zaprojektować wycięcie z tego majątku takiego ośrodka z jeziorem, którego wartość łącznie ze wszystkiemi składnikami gospodarczemi i terenowemi wynosiłaby dokładnie kwotę 105.000 zł.

Okręgowy Urząd Ziemski, opierając się na przepisach instrukcji z dnia 26 kwietnia 1928 r. o ustalaniu ceny sprzedażnej działek ziemi przy parcelacji gruntów państwowych, zaprojektował wydzielenie działki w takich granicach, aby wartość jej ogólna wynosiła 105.000 zł. Tę właśnie działkę

o obszarze 135.2315 ha,

w tem gruntów ornych 34.5550 ha, łąk 25.9430 ha, wód 73.8312 ha i nieużytków 1.9023 ha zaproponowałem panu marszałkowi na zmianę, a po uzyskaniu jego zgody zamieniłem na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej w drodze aktu urzędowego na ośrodek Świątniki.

Tak się przedstawia w świetle istotnego stanu rzeczy i aktów urzędowych sprawa zamiany ośrodka majątku Świątniki na ośrodek z majątku Pikiliszki.

Zamiana ta została dokonana przez urzędy ziemskie zgodnie z obowiązującemi ustawami i rozporządzeniami, przyczem uwzględnione zostały postulaty opieki społecznej nad młodzieżą w Wilnie. Szacunek zamiennych objektów dokonany był z zachowaniem istniejących przepisów i rozporządzeń przez urzędy lub instytucje mi podległe, za moją aprobatą, to też za całą transakcję jestem odpowiedzialny wyłącznie i osobiście jako minister reform rolnych.

Wprowadzenie do dyskusji w prasie osoby pana marszałka Piłsudskiego, którego

osobista bezinteresowność jest znana całemu narodowi,

uważam za niecną grę polityczną, zasługującą na jak najkategoryczniejsze napiętnowanie.

Ażeby zaś stwierdzić w sposób autorytatywny i bezsporny, czy podległe mi urzędy ziemskie nie naruszyły przybędących w mowie zmianach obowiązujących przepisów, lub czy interes skarbu państwa nie został przy tych transakcjach naruszony, zwróciłem się w danej sprawie do pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli z prośbą o niezwłoczne

zarządzenie specjalnej kontroli,

wyniki której posłużą do ustalenia mojej osobistej odpowiedzialności, jako ministra reform rolnych.

=□=

TEATR WIELKI.

Rigoletto.

Dyrekcja teatru w swych komunikatach parękroć tłumaczyła motywy i zalety jednojęzycznie włoskiego przedstawienia. Nie ulega kwestji, że nieraz, pomijając specyficzny wdzięk włoskiej mowy, język włoski jest dopuszczalny — zwłaszcza, gdy śpiewak, będący centralnym punktem przedstawienia, a stale śpiewający za granicą, nie śpiewał np. w ostatnich latach danej partji na polskich scenach, i trudno od niego żądać, by się ją dla dwóch, trzech występów przeuczał. Wiadomo, że skojarzenia słuchowe należą do bardzo silnych, uporczywych, i zastąpienie jednego składnika skojarzenia innym — słowa włoskiego, polskiem — jest specjalnie trudne. Nie podnosimy tu dyskusji o celowości „czysto" włoskich przedstawień — ale nie sposób się oprzeć pewnym wątpliwościom. Może lepiej nie stwarzać precedensu. Nawiasem wspomnę, że afisz wymieniał jednego tylko rodowitego Włocha, ale ten jako kapelmistrz nie miał właśnie możności zaprezentowania tego pięknego idjomu, który w ustach niektórych wykonawców brzmiał conajmniej nieśmiało.

A teraz wykonawcy: A tout seigneur, tout honneur. Niema wątpliwości, że punktem centralnym wczorajszego przedstawienia był p. Zaleski, ten w każdym calu „grand seigneur" sceny i jego wielkiej indywidualności artystycznej należy się odpowiedni hommage. Kreację p. Zaleskiego, czy to Mussorgskiego Borys Godunow, czy stojący na przeciwległym krańcu tech niki śpiewaczej i ekspressji aktorskiej Rigoletto Verdi'ego, to są wyrazy skoncentrowanej, głębokiej, świadomej swych środków organizacji artystycznej, która siłą przeżycia działa na publiczność hypnotycznie. Jego Rigoletto z prologu w matejkowskiej pozie u stóp tronu (co za kostjum, jak wytwornie pod względem barwy sharmonizowany) aż po mistrzowsko zagraną scenę końcową aktu drugiego, gdy wyrasta w geście tragicznym ponad całe otoczenie, to postać niezapomniana. Publiczności lwowska ilekroć ujrzysz nazwisko Zaleskiego na afiszu — idź do teatru po wielkie przeżycie!

Słowa prawdziwego uznania należą się p. Czarneckiemu. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych polskich tenorów doby obecnej, a dobry tenor to dziś rzadkość ceniona i poszukiwana. W dodatku p. Czarnecki naprawdę ma wielką kulturę głosu, co już jest rzeczą najrzadszą i najcenniejszą, bo gwarantującą długoletni szereg sukcesów takich, jakim był sukces wczorajszy.

Niestety do tego poziomu nie mogła się dostosować p. Babicz (Gilda), i szkoda, że dyrekcja nie mogła dać lepszej partnerki tym dwom protagonistom; p. Babicz o ile na serjo myśli o pracy na scenie, musi poprawić emisję głosu, a zwłaszcza popracować nad czystością intonacji. Z innych wykonawców wymienimy p. Użejkę (pięknogłosy Sparafucillo), p. Nochowicz (urocza hr. Ceprano), p. Koźmińską (Magdalena), p. Hinglerównę (Joanna). Na zasługę reżyserji należy zapisać inscenizację prologu, który wreszcie otrzymał odpowiednie mouvement. Dyrygent p. Massini wydobył całe mnóstwo efektów dynamicznych i rytmicznych z chórów i orkiestry i prowadził operę widocznie „con amore".

Dr. Zofja Drexler Pasławska.

Wiadomości bieżące.

23 września 1930

Wtorek

Tekli

Jutro Gerarda b.

Wschód słońca 5·11

Zachód 17·21.

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 7.30: „Druciarz", operetka w 3 akt. Lehara. (Zniżki ważne.)

Środa godz. 7.30: „Cavalleria rusticana" i „Pajace", opera Leoncavalla. Występ Czarneckiego i Zaleskiego. (Zniżki ważne.)

Czwartek godz. 7.30: „Trubadur", opera w 4 akt. Verdi'ego. Występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Środa godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Czwartek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Wtorek godz. 7.30: „Papa kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zniżone.)

Środa godz. 7.30: „Papa kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zniżone.)

Czwartek godz. 7.30: „Papa kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zniżone.)

KINOTEATRY.

APOLLO: Film dźwiękowy „Śpiewak jazzbandu" z Al. Jolsonem.

CASINO: „Noc u Maksyma".

CHIMERA: Klara Bow „Lekcja miłości".

KOPERNIK—MARYSIENKA: 100% film dźwiękowy „Skąd niema powrotu".

LEW: „Rio Rita" film dźwiękowy, w gł. rolach Bebe Daniels i John Boles

PALACE: „Poganin" z Ramonem Novarro, dźwiękowy.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkego Stanisława, Osseckiego Wilka, Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

„Megae" Adama Wieniawskiego będzie pierwszą w tym sezonie premierą operową, zapowiedzianą na 4 października br., w którym to dniu Lwów święcić będzie 30-lecie istnienia obecnego gmachu teatru Wielkiego. Próby z tej przepięknej opery, zupełnie jeszcze nieznanej publiczności lwowskiej, odbywają się pod kierunkiem reżyserskim dyr. Zaleskiego, a pod batutą E. Massiniego. Wraz z „Megae" usłyszymy drugie dzieło tego znakomitego kompozytora „Wyzwolony". Stronę dekoracyjną ujął w swe niezawodne ręce St. Jatocki.

— **W teatrze Wielkim** dziś we wtorek „Druciarz", operetka Lehara z Fontanówną i Folańskim w rolach głównych. Na niedzielnem przedstawieniu tej pięknej operetki publiczność bawiła się doskonale i rzęsiście darzyła oklaskami doskonale zgrany zespół artystów. — Jutro w środę dwie nieodłączne a prześliczne opery: „Pajace" Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego w znakomitej obsadzie z Czarneckim, Zaleskim, Kisnerówną, Kochańską, Wrońskim, Wórchem i Zniczem na czele. Obie opery prowadzi dyrygent M. Zuna. Będzie to więc przedstawienie z rzędu tych najświetniejszych, których tak sporą już ilość zgotowały nam teatry miejskie w bieżącym sezonie. — Na czwartek zapowiada afisz „Trubadura" Verdiego, w którym gościnnie wystąpi wybitny tenor warszawski, tak zawsze mile widziany przez publiczność lwowską, Marceli Sowilski. Partnerką jego będzie D. Kisnerówna. Drugi, zarazem ostatni występ tego artysty w sobotę w „Żydówce" Halevyego. Wieczór piątkowy wypełni „Druciarz". Na wszystkie przedstawienia w teatrze Wielkim w bieżącym tygodniu zniżki ważne.

— **W teatrze Rozmaitości** (ul. Rutowskiego 22) codziennie znakomity „Szwejk" z kapitalnym Michałem Zniczem w roli tytułowej. Przedstawienia tej sztuki, po mistrzowsku skonstruowanej i wyreżyserowanej przez Leona Schillera, odbywają się stale przy wypełnionej po brzegi widowni. Co chwila też rozlegają się wybuchy śmiechu i zrywa się burza oklasków pod adresem nietylko artystów, ale i dowcipnych dekoracyj pomysłu St. Jarockiego. Odświeżony gruntownie „Szwejk" przez czas długi zapewne gościć będzie na afiszu, wiele bowiem osób chętnie widzi go ponownie w zmienionej formie i w wykonaniu pierwszorzędnych sił aktorskich. Na wszystkie przedstawienia „Szwejka" zniżki ważne. — W próbach „Król Nikodem", satyra Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego, która ukaże się we Lwowie jako pra-premiera.

— **W teatrze Małym** codziennie do piątku włącznie pyszna komedja Carpentera „Papa-kawaler", która onegdaj weszła na repertuar teatru Małego w Warszawie. Sztuka ta, pełna przekomicznych sytuacyj i wybornie grana przez naszych artystów z Zofją Barwińską i Brodniewiczem na czele, w ciągu ostatnich dni ściągnęła tłumy publiczności, korzystającej ze znacznie zniżonych cen. — W sobotę premiera lekkiej komedji Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka", której atrakcję stanowić będzie pierwszy występ Ireny Grywińskiej, kreującej rolę tytułową. Równocześnie po raz pierwszy ujrzymy w tej sztuce p. Morską; partnerami zaś obu artystek będą Krasnowiecki i Strzelecki. Reżyseruje J. Strachocki, dekoracje przygotowuje Wł. Daszewski.

=⊙=

— **Konkurs na stypendjum.** Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW. ogłasza konkurs na dwa jednorazowe stypendja po 200 zł. z funduszu im. Józefa Czerneckiego. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie (uczenice) szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich i b. członkach TNSW. okręgu lw. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie Wydziału Wyższej Uczelni, b) zaświadczenie miejscowego zarządu Koła TNSW., że petent (ka) jest sierotą po nauczycielu szkół średnich, członku okręgu lwowskiego TNSW., c) świadectwo niezamożności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 października br. Podania należy adresować: Zarząd okręgu lwowskiego TNSW. Lwów, ul. Łyczakowska 5.

— **Na kursa dla dorosłych Koła Pań** TSL., w szkole żeńskiej Staszica (Podwale 17) można się wpisywać na naukę kroju i szycia bielizny damskiej i męskiej i robót ozdobnych w czwartek i niedzielę od 4—5 popoł. Nauka rozpocznie się od 1 października.

=□=

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 21 b. m. do soboty 27 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bladzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy ul. Kurkowej 5, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Helkmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka

Z podróży po Skandynawji.

Sztokholm, we wrześniu.

Gdy Polak znajdzie się w Szwecji, przytłacza go bogactwo tego kraju, na każdym kroku widoczne.

Szwecja rozwiązała wielkie zagadnienie gospodarcze: produkuje towary o pierwszorzędnej jakości, bez których, choć są drogie, zagranica obejść się nie może, płaci doskonale robotnikom, którzy w ten sposób stają się cennymi konsumentami własnej produkcji krajowej.

Bogactwo nieprzebrane Szwecji, żywe krążenie krwi po organizmie gospodarczym kraju, nieznaczny procent bezrobotnych — wszystko to pozwala Szwedom żyć tak, jak żadnemu narodowi Europy.

Szwed lubi wygodę. To też koleje szwedzkie są ideałem wygody i praktyczności. Gdy się jedzie drugą klasą kolei szwedzkich, nie trzeba absolutnie wagonu sypialnego. Kwestja wygody została tu rozwiązana idealnie. Można doskonale siedzieć całą noc na swem miejscu i nie czuć zmęczenia. Dlaczego? Bo odległość między ławkami jest tak wielka, że śpiący na siedząco pasażer nie zaczepia swemi nogami siedzącego i odwrotnie. Zastanawiałem się długo nad tem, co właściwie sprawia, że jadąc kolejami szwedzkiemi odnosi się wrażenie, że oto przeniesiono nas do wytwornego salonu! Wiele złożyło się na to oczywiście. A więc: koleje szwedzkie są na znacznej przestrzeni zelektryfikowane. Powtóre: tam gdzie kursują opalane węglem (przeważnie polskim) plaga kurzu i dymu, zatruwająca u nas podróż, nie istnieje. Zasługa to może paleniska w lokomotywie, czy palacza? Nie wiem. Co się tyczy tumanów kurzu na szlakach kolejowych u nas, to Szwedzi przez odpowiednią budowę nawierzchni kolejowych doprowadzili je do idealnej czystości.

* * *

Cecha ogólną, która wyróżnia kraje wysokiej cywilizacji i kultury — kraje północy — jest to, że podróżny Szwed, Duńczyk, Norweg i Fin nie obawia się absolutnie o to, że rzeczy jego mogą w podróży zaginąć. Nikt tu nie kradnie, a obawa o los rzeczy, pozostawionych na dworcu, lub oddanych tragarzowi, lub ulokowanych w najdalszym bodaj przedziale kolejowym, zdradza autochtonom, że to człowiek z innej szerokości geograficznej zawędrował do ich kraju. W pociągu szwedzkim, duńskim lub norweskim nikt nie wiesza palt lub futer w samym przedziale. Na to jest wiele miejsca w korytarzu wagonu. Tam rzeczy te wiszą spokojnie, nikt ich nie ukradnie, ani „zamieni".

* * *

Praktyczność to cecha, którą na każdym kroku obserwujemy w Szwecji. Dbałość o klienta, chęć pozyskania sobie jego sympatji i przychylności jest tu zjawiskiem stałem. Uprzejma obsługa jest tu tak zrozumiała, że mówić o tem — to tracić czas bezużytecznie. Chęć pozyskania sobie klienta podsuwa zainteresowanemu pomysły oryginalne.

W dużym hotelu w Sztokholmie, obok wielu przepisów i wyjaśnień, przeczytałem następujący apel do gościa:

„Jeśli ci się u nas podobało, powiedz o tem swym przyjaciołom, jeśli zaś nie — opowiedz to nam". Prawda, jakie to proste? Zamiast stereotypowej: „Skargi i zażalenia przyjmuje dyrekcja", zdobyła się dyrekcja hotelu na dowcipny apel do lojalności gościa hotelowego.

* * *

Finlandja wprowadziła oddawna kompletną prohibicję. Policja na każdym kroku aresztuje pijanych. Alkohol płynie w tym „suchym" kraju strumieniami. Policja walczy energicznie z przemytnikami, czasem któregoś z nich ujmie, ale pośrednio przyczynia się prohibicja do powstania wielkich fortun. Muszę bezstronnie stwierdzić, że mimo to ceny alkoholu nie są w Finlandji zbyt wygórowane. W dużem mieście prowincjonalnem zapłaciłem przy kolacji za dwa kieliszki koniaku, (prawda, nie był świetny) tylko 4 złote. Podaje się go w butelce od piwa, które nie jest zabronione wraz z butelką wody mineralnej. Gdy kelner wyczerpie wszystkie pytania o piwo, wodę mineralną itp. i gdy zorjentuje się, że gość nie wygląda na agenta prohibicyjnego, odpowiada na niecierpliwą uwagę skinieniem głowy. Pyta tylko tylko dyskretnie o gatunek alkoholu i za chwilę sprawa jest załatwiona.

Rozejrzałem się po sali. Na kilkadziesiąt osób conajmniej połowa miała na stole podwójne butelki. Wszyscy, nie wyłączając kobiet, pili więc do kolacji koniaki. Mówiono mi, że tylko w miastach łamanie ustawy prohibicyjnej jest tak powszechne. Ale miałem możność zwiedzenia kilku wsi w głąb kraju i przekonałem się, że wprawdzie piją tu chętnie doskonałe mleko, ale że wielu włościan jeszcze chętniej zagląda do kieliszka...

* * *

W kawiarni szwedzkiej można długo rozmawiać z ładną zazwyczaj kelnerką, która obsłużywszy swych gości, zajmuje miejsce przy stoliku, jak każdy gość. Można z nią rozmawiać, jest serdeczna, dowcipna, ale mimo to rozmowa taka nie zboczy na bezdroże, które jest dla pracującej kobiety poniżeniem jej godności. Wymiana zdań, niewinny żart — owszem, ale nic poza tem...

* * *

Wprowadzono mnie pewnego dnia do domu szwedzkiego. Już pierwszy mój czyn — ucałowanie ręki pani domu — wprawił obecnych w zakłopotanie. Po chwili jednak zakłopotany byłem ja. Bo oto sędziwa, siwowłosa matrona dygnęła na moje powitanie, jak to u nas czynią młode pensjonarki. Zdumiony pytam przy okazji mego towarzysza, co to ma znaczyć? Uspokaja mnie i wyjaśnia, że taka jest forma przywitania gościa w Szwecji.

M. W.

przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Kurkowej 5, Szymona Haya przy ul. Kaźmierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **Przejazd sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie.** Pod silną eskortą policyjną, prowadzoną przez kom. Szymkmana z Urzędu śledczego w Warszawie, przejeżdżał w dniu wczorajszym przedpołudniowym pociągiem pospiesznym z Bukaresztu Jan Polański, sprawca zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Polański odbywał podróż w stalowych kajdankach na rękach.

— **Napad rabunkowy na ul. Źródlanej.** Wczoraj późnym wieczorem dwaj nieznani osobnicy przedstawiając się w charakterze wywiadowców policyjnych przystąpili do przechodzących ul. Źródlaną Józefa Krykiewicza, zam. przy ul. Kopernika 45 i Józefa Grochowskiego, zam. przy ul. Gródeckiej 5, których pod groźbą użycia noży do prowadzili na szkarp kolejowy, gdzie kazali im zrzucić ubrania, w które sami następnie przebrali się, pozostawiając napadniętym swoje zniszczone ubrania. Po przebraniu się napastnicy grozili im odwetem, gdyby o zajściu donieśli policji. Zawiadomiona o zajściu policja podjęła bezzwłocznie poszukiwania za sprawcami tego rabunkowego napadu i przytrzymała jednego z nich, Władysława Kordasiewicza, liczącego 18 lat, zam. przy ul. Zielonej 32, za drugim rabusiem czyni policja poszukiwania.

— **Dwa zderzenia samochodowe.** Szofer autodorożki nr. 30.968 najechał wczoraj na ul. św. Zofji na motocykl nr. 91.928, który prowadził Jan Różycki, zam. przy ul. Dwernickiego 42. Motocyklista wraz z pasażerką odniósł silne kontuzje. Wina leży po stronie szofera, który jechał bardzo szybko. — U wylotu ul. Sykstuskiej samochód, prowadzony przez Edmunda Goncikowskiego, zderzył się z dorożką parokonną, którą kierował Eustachy Jastrząb. Dorożka została uszkodzoną.

— **Nieostrożny cyklista.** Nieznany rowerzysta najechał wczoraj na ul. Pełtewnej na 8-letniego chłopaka N. Maiera, który upadł na bruk i odniósł ciężkie potłuczenia oraz złamanie prawego obojczyka.

— **Aresztowanie fałszerzy banknotów.** W Warszawie aresztowała policja pochodzących ze Lwowa Markusa Palca (zam. ul. Sieniawska 15) i Mordka Świecę, którzy puszczali w Warszawie fałszywe banknoty 100-złotowe. W ich mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono 2000 sztuk fałszywych banknotów 100-złotowych. Banknoty te wyrabiali w ustronnem mieszkaniu w Kulparkowie. Obok nich aresztowano pośredników Tomasza Grabowskiego i Adama Jakubowiaka, którzy puszczali po Warszawie w obieg owe fałszywe banknoty.

— **Włamania mieszkaniowe.** Wczoraj po północy nieznany sprawca zapomocą dobranego klucza dostał się do Zakładu im. Abrahamowiczów przy ul. Abrahamowiczów 5, gdzie na szkodę ks. Cieńskiego skradł 200 zł. w gotówce a na szkodę kuratora powyższego zakładu łańcuch złoty na szyję i kilka medali złotych.

— **Ujęci na gorącym uczynku.** Wczorajszej nocy na gorącym uczynku włamania w lokalu Urzędu akcyzowego, mieszczącego się w rzeźni miejskiej, przytrzymano Stanisława Steca, liczącego 31 lat, bez zajęcia, zam. w Zniesieniu i Kazimierza Klebana, liczącego 18 lat, zam. w Zniesieniu.

=□=

Krajowy komendant U. O. W. — aresztowany.

Lwowskie organa bezpieczeństwa przytrzymały we Lwowie 20 b. m. wieczorem poszukiwanego od dawna **krajowego komendanta U. O. W. Juljana Hołowińskiego,** lat 36, z zawodu **praktykanta kooperatywnego,** rodem z Radymna. Wymieniony był równocześnie krajowym przywódcą nielegalnej „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów" (O. U. N.), która jest polityczną nadbudówką U. O. W. i wpływami swymi obejmuje przedewszystkiem

młodzież, zwłaszcza zakładów naukowych.

Zaznaczyć należy, że Hołowiński, który od dłuższego czasu ukrywał się w różnych miejscowościach na terenie Wschodniej Małopolski, uaktywniając równocześnie sabotażową działalność U. O. W., ostatnio wszczął pertraktacje z Prezydjum Centralnego Komitetu UNDO w sprawie

wydatnego uwzględnienia miejsc na listach kandydatów na posłów Bloku Ukraińskiego dla reprezentantów U. O. W. i O. U. N.

Aresztowanie nastąpiło na ulicy po wyjściu z lokalu Głównego Sekretarja tu UNDO (przy ul. Kościuszki 1).

Hołowiński objął komendę krajowej U. O. W. przed kilku miesiącami po niejakim Emilu Senyku, znanym z rozprawy o zamach na Targi Wschodnie, który jako skompromitowany wobec władz — zmuszony był chronić się ucieczką za granicę. Kandydaturę Hołowińskiego w kołach U. O. W. uważano za najodpowiedniejszą, gdyż dał się on już poznać ze swych uzdolnień konspiracyjnych i jako

bezwzględny organizator akcji sabotażowej w latach 1924—1927.

Między innemi jego dziełem były organizacje zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, mord ś. p. Kuratora Sobińskiego i cały szereg napadów na urzędy i ambulanse pocztowe.

Hołowiński był już aresztowany i sadzony we Lwowie w związku z morderstwem na osobie ś. p. Kuratora Sobińskiego i wówczas zdołał podejść łatwowierność ławy przysięgłych znaną deklaracją lojalności wobec narodu i Państwa Polskiego. Złożenie tej deklaracji było powodem chwilowej nieufności do jego osoby w kołach naczelnych U. O. W., zwłaszcza wobec namiętnych ataków na Hołowińskiego z powodu tej deklaracji, ze strony ówczesnego męża zaufania Konowalca, b. posła Dymitra Palijewa (przebywającego obecnie w Brześciu, pod kluczem).

Hołowiński, jak widać z nasilenia akcji sabotażowej w ostatnich miesiącach, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, i ze specjalną gorliwością starał się zatrzeć wrażenie pozostałe po deklaracji. Jego bezpośrednim aktem było między innemi zorganizowanie

napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką w lipcu b. r.

Energiczne dochodzenia w związku z aresztowaniem wymienionego prowadzi Wydział śledczy we Lwowie.

=□=

Chłopi chcieli rozbroić posterunkowego,

który wzywał ich do gaszenia pożaru.

POSTERUNKOWY ZRANIŁ BAGNETEM PROWODYRA.

Niesłychany wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w czasie pożaru, wznieconego przez sabotażystów w Kuhajowie, w powiecie lwowskim. Sabotażyści podpalili tam trzy sterty zboża na szkodę kopituły rzym.-kat. we Lwowie.

Oto kiedy posterunkowy zachęcał mieszkańców tej gminy do gaszenia pożaru, ci w odpowiedzi rzucili się na posterunkowego i usiłowali go rozbroić. Posterunkowy w obronie własnej użył broni i zranił bagnetem w twarz prowodyra Józefa Hryncyszyna, liczącego 30 lat. Po opatrzeniu Hryncyszyn został aresztowany.

Sterty płoną.

Podhajce. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 18 min. 45 podpalone zostały trzy sterty pszenicy wartości 15.000 zł. na szkodę Karola Bidora, dzierżawcy folwarku w Uwsiu ad Nowosiółka, w powiecie podhajeckim. Pożar ogarnął równocześnie wszystkie sterty, które polane były naftą. Na miejscu znaleziono flaszkę ze spirytusem. Miejscowy „Łuh", pomimo wzywania nie stawił się do gaszenia pożaru.

Gródek Jagiel. (Tel. wł.) Przedwczoraj o godz. 22 min. 30 w Zawidowicach w tutejszym powiecie, nieznany sprawca usiłował dostać się do stert dworskich celem podpalenia, zauważony jednak przez wartownika, umknął. — Wartownik do uciekającego oddał strzał, lecz chybił.

Złoczów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem nieznani sprawcy podpalili dom, w którym mieścił się sklep, zabudowania gospodarcze ze zbiorami na szkodę Jana Turskiego, komendanta „Strzelca" w Jasienowcach, w powiecie tutejszym. Szkoda wynosi 8000 zł. Pożar rozszerzył się i objął zabudowania gospodarcze Rusinki Marji Władykowej.

Podejrzany o podpalenie polowy Emiljan Rusin, został aresztowany.

Uhrynów. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy podpalili wczoraj stajnię, szopę z inwentarzem gospodarczym i stertę słomy na szkodę dr. Stanisława Knysia, referenta starostwa w Łomży. — Szkoda wynosi 7000 zł., była w części ubezpieczoną.

Rohatyn. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy wybuchł pożar na strychu stajni na folwarku w Załużu, w powiecie tutejszym na szkodę właściciela B. Daszewskiego. Spłonął dach stajni. Szkoda około 18.000 zł.

Pisarz gminny podpalaczem.

W CZASIE UCIECZKI Z POD STERT ZOSTAŁ POSTRZELONY.

Borszczów. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy podeszli pod sterty na folwarku hr. Borkowskiego w Julianówce ad Mielnica. Sprawcy ostrzeliwani przez wartowników zbiegli, przyczem postrzelony został w prawą nogę pisarz gminny, Stefan Jonowski. Na szosie wsiedli podpalacze do oczekującej ich furmanki i odjechali w kierunku Dźwiniaczki.

Tej samej nocy po godz. 2-giej nieznany osobnik usiłował podkraść się pod sterty, ale ostrzeliwany przez wartowników zbiegł.

Aresztowanie dwóch podpalaczy.

PODPALILI FOLWARK W LISICZYŃ CACH.

Zbaraż. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 21-szej min. 30 nieznani sabotażyści podpalili szopę, bróg z 200-tu korcami buraków, 200 kóp zboża i stertę słomy na folwarku dzierżawcy Włodzimierza Konopackiego w Lisiczyńcach, w powiecie zbaraskim. Szkoda wynosi około 100.000 zł.

Jako silnie podejrzanych o dokonanie tego podpalenia aresztowała policja Włodzimierza Parija ze Szył i Włodzimierza Chromyka ze Szelpak.

PONCZOCHY GUMOWE
o niebywałej cienkości i trwałości
poleca:
S. FEDER, Lwów, SYKSTUSKA 7.
Cennik darmo. t5786

Podpalali osadników.

Podhajce. (Tel. wł.) Przedwczoraj o godz. 2-giej po południu nieznani osobnicy podłożyli ogień pod stodołę ze zbiorami osadnika Ryczaja w Holendrach ad Podhajce. Szkoda wynosi 12 tysięcy zł. Sprawcy zbiegli.

Kołomyja. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około godz. 8 wiecz. nieznani sabotażyści podpalili stertę słomy na szkodę osadnika Piotra Szamoty w Słobódce leśnej koło Kołomyji. Pożar rozszerzył się na chatę i stodołę ze zbożem i stajnię. Szkoda wynosi 6000 zł. Sprawcy zbiegli.

Z SALI SĄDOWEJ.

Członkowie „Łuhów" strzelają do ludzi.

Solą w oku członków „Łuhu" w Komarowie był włościanin Jan Sapieha, działacz społeczny i oświatowy we wsi, to też nie szczędzili mu pogróżek. W dniu 29 maja br. Sapieha z obawy o swe życie zawezwał pomocy posterunku policji. W dniu tym zgłosił się do niego posterunkowy Ludwik Solecki dla wdrożenia śledztwa. W chwili gdy Sapieha i Solecki znajdowali się w izbie padł przez okno strzał, a kula ugodziła Sapiehę w ramię, zaś Soleckiemu zadrasnęła ucho. W pogoni za zbrodniarzami znaleziono zgubioną przez zbrodniarza czapkę „Łuhu". Okazało się, że czapka ta należała do Pawła Waszczuka, wybitnego członka Łuhu. Stwierdzono przy tem, że wraz z Waszczukiem był Włodzimierz Didycz, który dostarczył karabinu. Na drugi dzień po aresztowaniu zbrodniarzy, przybyli do wsi posterunkowi Grzegorz Cygan i Władysław Kurpiel, by sprawców odprowadzić do aresztu. W chwili, gdy obaj znajdowali się w czytelni TSL., padł znowu strzał karabinowy, a kula utkwiła w futrynie blisko miejsca, gdzie stali posterunkowi. Po śladach nóg stwierdzono, że sprawcą zamachu był również członek Łuhu Michał Kondratowicz.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed Trybunałem sądu karnego, dwaj pierwsi oskarżeni o zbrodnię usiłowanego morderstwa, a trzeci o usiłowaną zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Rozprawę, która potrwa 3 dni, prowadzi s. o. Łyczkowski, broni dr. Szuchiewicz.

Najtaniej kupi Pani obecnie wełny na płaszcze, wełny na suknie, jedwabie, barch. szyfony prawie za połowę ceny w firmie n5355
Alfonsa UWIERY
Lwów, plac Halicki 14.

Hormon prof. Funka przedłuży życie człowieka

NA MARGINESIE SENSACYJNYCH ODKRYĆ, JAKIE OMAWIANO NA WIELKIM KONGRESIE LEKARZY WE WIEDNIU.

Naukowe badania słynnego prof. Steinacha we Wiedniu, które jak wiadomo polegają na chirurgicznym przeszczepianiu w miejsce zużytych gruczołów w organiźmie ludzkim, nowych i świeżych gruczołów, spotkały się początkowo z niedowierzaniem laików, a potem, co najdziwniejsze, stały się tematem dla żartów i dowcipów kabaretowych, a nawet bezmyślnej wysyłki listów pod adresem wielkiego uczonego. Żadne sensacji pisma brukowe wszystkich stolic i miast świata posługiwały się wynalazkiem dra Steinacha, jako tematem dla rozmaitych ekscentrycznych wiadomości, że ten, czy inny wielki mąż stanu poddał się steinachowskiej operacji. Słynny był nawet przed kilku laty dowcip francuskiego „Petit Parisien" o rozmowie prof. Steinacha z wieloletnim premjerem Francji, staruszkiem Clemenceau. Prof. Steinach miał wówczas zaproponować Staremu Tygrysowi operację odmładzającą.

— Doskonale, panie profesorze — odpowiedział rzekomo wówczas 86-letni Clemenceau — przyjmuję pańską propozycję, ale musi pan z operacją poczekać aż się... zestarzeję.

Bezmyślna wesołość i kabaretowa ocena wysiłków naukowych miała dla społeczeństwa fatalne skutki. Prof. Steinach i inni uczeni pracujący nad odkryciem hormonów, to jest substancyi wydzielanych przez gruczoły organiczne, a stanowiące o sile i energji organizmu człowieka, zamknęli się w swoich pracowniach, odmawiając stale wszelkich wyjaśnień ogółowi o wynikach swoich prac naukowych. Między społeczeństwem a ludźmi nauki pracującymi dla tego właśnie społeczeństwa powstał nagle chiński mur nie do zdobycia nawet dla dziennikarzy.

Pierwsze światło w mrok tajemnicy rzucił dopiero IV. kongres światowej Ligi dla reformy seksualnej, który w ub. środę rozpoczął swoje obrady w gmachu „W. Koncerthausu" we Wiedniu.

Wygłoszone na tym kongresie referaty przez wybitnych uczonych wnoszą tyle nowości w dziedzinę medycyny, iż uważamy za stosowne wiadomościami temi podzielić się z naszymi czytelnikami.

Otóż wiadomo, jak wielkie znaczenie dla organizmu ludzkiego posiada prawidłowa funkcja gruczołów, a mianowicie produkowanie przez nie specjalnej substancji zwanej hormonem, który utrzymuje, jak już powiedzieliśmy organizm w pełni sił fizycznych i umysłowych, regulując czynność innych gruczołów dokrewnych, a przez to całego systemu nerwowego, regulującego przemianę materji.

W ostatnich czasach udało się uczonym wyodrębnić z organizmu kobiety hormon żeński i przeprowadzić nad nim szereg bardzo mozolnych badań. Rezultatem jednak tych żmudnych prac było kilkakrotne doświadczenie, że hormon żeński wstrzyknięty w schorzały, albo podupadający, wskutek starości organizm kobiety powoduje restytucję sił i organizmu. Ponieważ nauka i praktyka idzie wspólnie prędkim krokiem naprzód, więc hormon ten w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych jest już dziś produkowany fabrycznie i zastrzyki w schorzałe lub uwiędłe organizmy są na porządku dziennym.

Najtrudniejszym jednak eksperymentem, nad którym łamali sobie głowę lekarze i biolodzy była niemożność wydzielenia z organizmu mężczyzny hormonu męskiego. Od czasu do czasu obiegały wprawdzie prasę czysto fachowe wiadomości o tem, że temu, czy innemu uczonemu udało się uzyskać hormon męski, ale po pewnym czasie pogłoski te przycichały i okazywały się przedwcześnie radosnym alarmem.

Dopiero w ubiegły czwartek 18 września słynny uczony amerykański prof. Harry Benjamin powiadomił oficjalnie na kongresie wiedeńskim wszystkich swoich kolegów, że hormon męski został już odkryty i to dzięki wielkiemu uczonemu polskiemu dr. Kazimierzowi Funkowi. Dr. Funk, jak wiadomo, jest odkrywcą i witaminów, czyli tzw. pierwiastków odżywczych w pokarmach, których odkrycie było istną rewelacją i spowodowało gruntowną przebudowę metod lecznictwa. Prof. Funk mieszka stale w Paryżu i stale przyznaje się do polskości, akcentując na każdym kongresie swą przynależność narodową.

Badania prof. Funka szły najpierw w kierunku uzyskania hormonu męskiego z ciałek krwi w organizmie mężczyzny. Obecnie prof. Funk utrzymuje te hormony z moczu. Z jednego litra moczu można uzyskać około 1 cm. kw. hormonu w ekstrakcie oliwnym i chloroformowym, który posiada 5—7 jednostek hormonowych. Doświadczenie prof. Funka stosowane w praktyce wykazało, że hormon uzyskany z moczu koguta, wstrzyknięty kapłonowi, wywołuje u niego już po upływie kilku dni silny wzrost grzebienia, a więc upodabnia kapłona do koguta.

Nowo wynalezioną substancję dr. Funk oddał do kontroli laboratoryjnej prof. Harrova, a następnie prof. dr. Harry Benjamina.

Dr. Benjamin w porozumieniu z dr. Funkiem stosował już hormon ten u ludzi, wstrzykując go wśródmięśniowo. Hormon ten posiadał w wypadkach wstrzyknięcia znakomite działanie pobudzające i to nie tylko w specjalnym kierunku, ale przedewszystkiem ogólne, a zatem posiadał działanie przedewszystkiem restytucyjne tj. odmładzające.

Referat prof. dr. Benjamina o wynalazku polskiego uczonego wywołał olbrzymią sensację w świecie naukowym.

* * *

W związku z wynalazkiem naszego genjalnego rodaka, prof. dr. Harry Benjamin udzielił wywiadu polskiemu lekarzowi dr. Grossowi, który wywiad ten umieścił na łamach „I. K. C.".

— Czy sądzi pan profesor — pyta dr. Gross — że uda się przez odkrycie naszego wielkiego uczonego przedłużyć życie ludzkie o pewien okres czasu?

— Na to jest bardzo trudno odpowiedzieć. Hormon ten posiada przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie lecznicze w bardzo wielu chorobach, będących w związku z wypadnięciem funkcyj gruczołów seksualnych. Ale i w przypadkach przedwczesnej starości wyniki stosowania tego hormonu są znakomite, zupełnie odświeżające tak, że zdaje mi się, uda się we wszystkich, tak przecież częstych dziś przypadkach przedwczesnej starości, przedłużyć tym ludziom życie, w znaczeniu przedewszystkiem wrócenia im należnych jeszcze wiekowi sił. Pozatem jednak uda się przez stosowanie tego hormonu przesunąć okres starości u wszystkich ludzi, przedłużając im okres pełnych sił i możności intenzywnej pracy i radości życia aż do późnego wieku, skracając okres ostatecznej starości do minimum. Czy jednak w ten sposób przedłużymy sam okres życia u ludzi — w to wątpię.

— Czy pan profesor wierzy, że hormon ten przekreśli wszelkie inne metody odmładzające, przedewszystkiem głośne dziś metody Steinacha?

— Nie przypuszczam, albowiem wstrzykiwanie tego hormonu nie może zastąpić tych zabiegów, podanych przez Steinacha, które, jak moje amerykańskie doświadczenia wykazały, działają stale. Hormon działa jedynie przez pewien czas po wstrzyknięciu. Nie da się jednak w wielu wypadkach hormonu tego zastąpić nawet zabiegami odmładzającymi metodą Steinacha, a w innych wypadkach posiada znakomite działanie uzupełniające.

Kronika przemyska.

Przemyśl, we wrześniu.

Rzemieślnicy tutejsi niektórych zawodów odczuwają bardzo dotkliwie konkurencję t. zw. pracowni zawodowych opartych na systemie szkolnym, a temsamem pod względem publiczno - prawnym wysoce uprzywilejowanych. Rzemieślnicy zamierzają przez swych tutejszych delegatów poruszyć tą aktualną sprawę w Izbie Rzemieślniczej we Lwowie celem uzyskania skutecznej obrony drogą zakazu ze strony władz centralnych, które uregulują kwestję wytwórczości pracowni szkolnych i ich stosunek do publiczności.

Kronika kradzieży sklepowych i innych. Dwie pary nieparzystych bucików damskich ściągnął Michał Tywalka z Krajnej pow. Dobromil na szkodę Abrahama Wassnera przy ul. Ratuszowej l. 17. Tywalka zamierzał właśnie spróbować w jednej z bram wdziać jedną parę niedobranych lakierków, kiedy Wassner go dopadł, „kradzież" odebrał, a złodzieja przekazał policji. — H. Prycowi przy ul. Św. Jana Górnej wyciągnął ktoś z piwnicy kilkadziesiąt litrów soku malinowego. — Leokadja Ryś z Żurawicy wiozła do domu na furze nowiutką kurtkę, którą na złodziejskim placu Rybim, jakiś „wozowiec" sprytnie ją zwędził. — Na Targowicy zaś, która również nie cieszy się dobrem świadectwem moralności przeszedł dobrze idący zegarek „Omega" wbrew woli właściciela Maniberga z Hankowic pow. Mościska do bliżej nieznanego nowonabywcy.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** przemianę materji w organiźmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Żądać w aptekach i drogerjach. 4641

Jak Jaracz wyobraża sobie teatr,

A JAK LUDZIE WYOBRAŻAJĄ GO SOBIE JAKO DYREKTORA.

Prawdziwą sensację w świecie teatralnym Warszawy wywołała wiadomość, że znakomity artysta teatralny, dotychczasowy ulubieniec publiczności polskiej, a równocześnie postrach wszystkich dyrektorów teatrów stołecznych i prowincjonalnych, p. Stefan Jaracz, otwiera swój teatr w Warszawie pod nazwą „Ateneum".

Każdego ciekawiło przedewszystkiem pytanie, jak człowiek, który był utrapieniem dyrektorów, sam będzie wyglądał w roli dyrektora.

W kilku pismach warszawskich ukazał się też ub. niedzieli wywiad z Jaraczem jako dyrektorem „Ateneum". Na wstępie wywiadu p. Jaracz stwierdza, że będzie bronił w swoim teatrze artystów przed dwoma czynnikami, które niszczą aktora a to przed biurokratyzującymi zakusami magistratów subwencjonujących teatr, a potem przed merkantylistycznemi tendencjami prywatnych dyrektorów.

Jaracz twierdzi:

„Trzeba przyznać, że robienie z artystów dramatycznych czegoś w rodzaju urzędników scenicznych, nie może dobrze wpływać na twórczość aktorską. Aktor nie jest powołany do spokojnego odrabiania „kawałków" biurowych, od aktora trzeba się domagać wysiłku twórczego. Ten wysiłek jest naturalnym żywiołem aktora, aktor tego wysiłku pragnie, i na tym wysiłku właśnie polega wartość pracy aktorskiej".

Merkantylizm, — oświadcza p. Jaracz — jest nie mniej zgubny. — Dyrekcji podoba się wystawiać np. Szweja, sztukę, która nie wymaga od artysty grającego wielkiego wysiłku umysłowego, ale za to zmielenia gęba kilkudziesięciu tysięcy słów w ciągu 3 godzin przedstawienia.

Jakie nerwy wytrzymają podobną torturę?! Merkantylizm przedsiębiorców teatralnych powinienby się wreszcie stać przedmiotem bezstronnie karzącej uwagi ministerjum robót i opieki społecznej. Ostatecznie Polska nie jest Kamerunem, teatr, to nie afrykańska plantacja trzciny cukrowej, a znakomici aktorzy nie są, na miły Bóg, Murzynami! Nie wyniszczać materjału aktorskiego! Zreformować teatry! Sam się już w żadnym teatrze dobrze poczuć nie mogę i to mnie skłania, by spróbować pracy na własnym warsztacie.

Na powyższy wywiad znany komedjopisarz warszawski p. Wacław Gruhiński w bardzo dowcipny sposób opisuje w feljetonie w jaki sposób Jaracz będzie jako dyrektor kształcił młodzież aktorską.

Np. w teatrze p. Jaracza jeden z wybitnych członków jego trupy, aktor interpretujący pierwszorzędną rolę w przedstawieniu inauguracyjnym po prostu... urżnął się i nie przyszedł na przedstawienie. Pan dyrektor Jaracz wpadł w zrozumiały gniew. Uderzał pięścią w stół i wołał:

— Potworność, panie, potworność. Jak się pan mógł dopuścić podobnej nielojalności?! Upadł pan na głowę, dostał pan bzika, obłądł się pan szaleju?! Skompromitował pan teatr, mnie, kolegów, siebie (o co mniejsza), naraził mnie pan na straty! Publiczność, odbierająca pieniądze, robiła głupie dowcipy. Mówiła, że do mojego teatru można będzie chodzić pod tym jedynie warunkiem, że się za bilety będzie płaciło nie zgóry, ale po skończonem przedstawieniu, jak się w restauracji płaci po jedzeniu. Co pana, u djabła skłoniło do tej nieprawdopodobnej mistycznej wędrówki?! Gdzie się pan wychowywał i jaki giez pana ugryzł?! Nie przyjść, nie przyjść na spektakl! Na spektakl inauguracyjny! Przecież to się w głowie nie może pomieścić! Na afiszu Fredro, ojciec komedji polskiej; otwieramy teatr, mający odrodzić nareszcie zdemoralizowaną sztukę dramatyczną; otwieramy nie żaden tam, panie, teatr Narodowy, zaczynający swoją działalność, pamiętasz pan, wielkoobsadowem „Wyzwoleniem" Wyspiańskiego, sztuką chaotyczną, w której, ostatecznie, mając wypadkowo w czubie, można wcale nie wyjść na scenę i nikt tego nie zauważy, a człowiek się tymczasem wygodnie za kulisami wychrapie na byle skrzyni; bez niczyjej krzywdy: ale otwieramy, panie, teatr Fredrą! We Fredrze nie można blagować! A pan sobie gwiżdże! Pan woli butelkę, pana nie obchodzi obowiązek, kontrakt, zwykła przyzwoitość, pan woli czar knajpy! Szacunek dla sztuki aktorskiej, dla towarzyszów pracy, dla samego siebie i dla publiczności, wszystko to dla pana nie istnieje! Sala przepełniona, dostawione krzesła, ludzie stoją w przejściach; programy szeleszczą w rękach pięknych pań, zaciekawienie, nastrój a pan — po knajpeczkach! podróż kieliszkowa! Do tej całej sali, pełnej publiczności, odwrócił się pan tyłem i, z dezynwolturą nadzwyczajną zadarł pan poły fraka! To jest dobre w cyrku, ale nie u mnie, w teatrze!

Aluzje do p. Jaracza znakomite. Zmiana roli wspaniała.

W każdym razie Warszawa z niecierpliwością oczekuje otwarcia „Ateneum" i spodziewa się po tym teatrze nielada sensacji i emocji.

Z SALI SĄDOWEJ.

Na życie własnego ojca

Iwan Batiuk, 29-letni rolnik ze Stojanowa, żył w niezgodzie ze swoim ojcem Michałem, bo ten zapisał mu wprawdzie pole, ale sam gospodarował i nie chciał syna dopuścić do głosu. Na tle gospodarki powstawały między ojcem a synem ciągłe kłótnie, a nawet bójki — wreszcie Iwan postanowił pozbyć się ojca. W tym celu napisał list do swego znajomego we Lwowie Franciszka Tkaczyka i prosił go, aby postarał się mu o rewolwer, ewentualnie poszukał kogoś, ktoby ojca jego zamordował, a on da za to 3000 zł.

Tkaczyk pokazał ten list przyjacielowi swemu Marcinowi Królowi, któremu podobała się ta propozycja, zawołał więc „niech daje pieniądze, a potem zrobimy, co trzeba". W myśl porady Króla Tkaczyk napisał do Batiuka i wezwał go do Lwowa. W dniu 18 stycznia br. Batiuk rzeczywiście przyjechał i spotkał się z Tkaczykiem i Królem w jednym z szynków. Tu dał im 15 zł. i omówił z nimi szczegóły mordu. Mianowicie Tkaczyk z Królem mieli przyjechać na miejsce, gdzie za wskazówką Tkaczyka Król miał zastrzelić ojca. Na konto tego „interesu" miał Batiuk przysłać jeszcze 250 zł., poczem mordercy mieli w tej chwili przystąpić do czynu. Po jakimś czasie Batiuk przysłał Tkaczykowi 80 zł. — kwotą tą obaj podzielili się, poczem Król doniósł policji o całym planie.

W czerwcu br. odbyła się przeciwko Batiukowi rozprawa o namawianie do morderstwa. Rozprawę jednak odroczono, a oskarżonego poddano badaniom psychiatrów. Lekarze orzekli, że Batiuk może odpowiadać za swój czyn.

Wobec tego Batiuk stanął wczoraj po raz drugi przed sądem przysięgłych.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Wondrausch, broni dr. Hankiewicz.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że stary Batiuk rzeczywiście maltretował swego syna.

W myśl werdyktu ławy przysięgłych, która 6-ciu głosami potwierdziła pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Dr. JÓZEFA ZAKRZEWSKA

powróciła 5773n

lampa kwarcowa, sollux, diatermja.

Lwów, Mikołaja 10. I. p. Tel. 64-03.

 # Narodziny trzech lwiątek w warszawskim ogrodzie zoologicznym. W dniu 20 b. m. urodziły się w warszawskim ogrodzie zoologicznym trzy lwiątka; matką nowo narodzonych lwów jest znana dobrze publiczności warszawskiej lwica „Sylwja", ojcem zaś wspaniały „Apollo". Szczęśliwa matka oraz nowonarodzone lwiątka znajdują się w specjalnem pomieszczeniu, lecz już za kilka dni będą mogły być oglądane przez publiczność. Po ostatnich narodzinach w warszawskim ogrodzie zoologicznym znajduje się już 12 lwów.

 # Pocztowcy łódzcy w odpowiedzi Treviranusowi. Pracownicy urzędu pocztowego „Łódź 1" w zrozumieniu doniosłości akcji wszczętej przez Związek Inwalidów Wojennych, uchwalili opodatkować się na zakup łodzi podwodnej p. n. „Odpowiedź Treviranusowi" w wysokości 1500 zł.

Pierwsza rata w kwocie 500 zł. zostanie wpłacona na ręce głównego komitetu zbiórki w dniu 1 października b. r., pozostałe zaś w następnych dwóch miesiącach.

Jednocześnie pracownicy urzędu pocztowego „Łódź 1" wzywają do szlachetnego pojedynku pracowników pocztowych urzędów filjalnych oraz wszystkich pracowników Kasy chorych m. Łodzi.

Sport.

Program 7-go dnia wyścigów konnych MTZ.

WTOREK, 23 WRZEŚNIA, GODZ. 14.

Gonitwa I. płaska, dla koni arabskich, nagroda 1000 zł., dystans 1600 m, Abbas Pasza, Ben Hur, Vali, Ghazni, Asan.

Gonitwa II. z płotami, nagroda 800 zł. dystans 2800 m, Naiwny, Fetysz, Freja II, Et II, Droga.

Gonitwa III. płaska. nagroda 800 zł., dystans 2400 m, Freja, Ugly Prinze, Jutrzenka II, Edynburg, Bosfor, Kropelka, An De, Jagienka.

Gonitwa IV. Wielki Steeple-Chase wojskowy, nagroda 6000 zł., dystans 4800 zł., Frania, Zygfryd, Nikanor, Zagończyk, Sanacja, Polish, Nida II, Iwan II, Barkarola, Ordynat.

Gonitwa V. płaska, dla 2-letnich, nagroda Stada „Jaryczów" 2000 zł., dystans 1200 m, Nurmi, Borys, Van Stroom, Sonata, Cudna Panienka, Vampir, Sygnał.

Gonitwa VI. płaska dla pół krwi, nagroda 800 zł., dystans 1300 m, Gyula, Gaduła, Gryf, Fetysz, Byle Jaki, Mabelle, Marmarosz Sziget, Ostoja, Wielmożna, Sanacja II.

Gonitwa VII. płaska dla koni arabskich, nagroda 2000 zł., dystans 2000 m, Leila, Abd-el-Krim, Szeik, Urga, Haiti, Hanum, Chmura.

Nasze typy: I. Vali, Abdas Pasza, II. Droga, Et II, III. Freja, Edynburg, Kropelka, IV. Zygfryd, Nikanor, Zagończyk, V. Vampir, Van Stroom, Sonata, VI. Marmarosz Sziget, Gaduła, Ostoja, VII. Haiti, Szeik.

Echa zawodów Polonia—Lechja w Przemyślu.

POLONIA (PRZEMYŚL) ODPIERA Z ARZUTY LECHJI.

Zarząd WCSS. Polonia w Przemyślu komunikuje:

W związku z oszczerczą i nieprawdziwą treścią zarzutów, skierowanych przez L. K. S. Lechja w sprawie zajść po meczu Polonia—Lechja w dniu 3. 8. br. w Przemyślu, które to zarzuty mieściły się w piśmie LKS. Lechja, skierowanem do władz wojskowych, cywilnych i sportowych, a które zostały częściowo ogłoszone w prasie, zarząd WCSS. Polonia oświadcza, że dotychczas nie mógł w tej sprawie zająć stanowiska z powodu nieobecności w Przemyślu 3/4 członków zarządu Polonji, a to ze względu na okres wakacyjny i ćwiczenia wojskowe.

Obecnie nie wdając się w papierową polemikę z treścią poszczególnych zarzutów, i po dokładnem przeprowadzeniu dochodzeń i zbadaniu sprawy, zarząd WCSS Polonia oświadcza: 1) zarzuty te, stawiane zarządowi i poszczególnym członkom Polonji były jednostronne, oszczercze i niezgodne z prawdą; 2) zarząd WCSS. Polonia przestrzegając statutów i postanowień sportowych: a) odniósł się do PZPN. z prośbą o pozwolenie wystąpienia na drogę sądowo-karną przeciw autorom tych oszczerczych zarzutów, b) od drakońskich kar, nałożonych przez LZOPN na klub i na poszczególnych graczy, zarząd Polonji wniósł odwołanie do PZPN.

Wkońcu zarząd WCSS. Polonia oświadcza, że długoletni dorobek i sława sportowa istniejącego 21 lat klubu, nie może i nie będzie zniszczoną niesprawiedliwą, niedopuszczalną i oszczerczą krytyką klubu Lechja i ze spokojem oczekuje zbadania sprawy przez naczelne władze piłkarskie i przez sąd.

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

Kolegjum sędziów—Old Boye. W związku z mającymi się odbyć zawodami, między powyższemi drużynami, zaprasza się wszystkich zgłoszonych na wspólny trening, który odbędzie się w nadchodzący czwartek 23 mb. o godz. 16 na boisku Cytadeli.

Po niedzielnych zawodach tabela Ligi przedstawia się następująco: 1) Cracovia gier 16, pkt. 25, st. bram. 37:17; 2) Polonia gier 18, pkt. 23, st. br. 48:27; 3) Wisła gier 17, pkt. 23, st. br. 38:28; Warta gier 16, pkt. 22, st. br. 43:25; 5) Legja gier 16, pkt. 21, st. br. 37:18; 6) Pogoń gier 16, pkt. 16, st. br. 31:26; 7) Garbarnia gier 17, pkt. 16, st. br. 44:41; 8) ŁKS. gier 17, pkt. 14, st. br. 36:29; 9) Czarni gier 16, pkt. 13, st. br. 15:30; 10) Ruch gier 17, pkt. 11, st. br. 24:39; 11) ŁTSG. gier 18, pkt. 10, st. br. 21:54; 12) Warszawianka gier 16, pkt. 6, st. br. 15:55.

Tabela rozgrywek o wejście do kl. B. w dniu 21 bm. przedstawia się następująco: 1) Zenit gier 4, pkt. 7, st. br. 12:3; 2) TSL. gier 4, pkt. 4, st. br. 9:11;)3 Legja gier 4, pkt. 1, st. br. 6:13

LEKKA ATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne w Przemyślu. W niedzielę WCSS. Polonia zorganizowała, międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Wyniki: 100 m. 1) Nowosad (Jar.) 11, 2) Drużbiak (P) 11.4; 400 m. 1) Nowosad (Jar.) 54.3, 2) Dubena (P) 56; 800 m. 1) Adamcio (Czuwaj) 2:10.1. 2) Kobal (Pol.) 2:10.6; 1500 m. 1) Mełczyk (Pol.) 4:43.8. 2) Jakobczyński (Pol); 110 m przez płot. 1) Dubena (Pog) 19. 2) Wagner (Pol) 19.6; skok w dal 1) Bielecki (Sok. Jar.) 6.40, 2) Nowosad 6.38; skok w wyż. 1) Nowosad (Jar) 1.70. 2) Wagner (Pol) 1.61; skok o tyczce 1) Lichtblau (Sokół II. Lwów) 3.54, rek. okr. lw. wyrównany, 2) Bilan (Czuwaj 2.93; kula 1) Puchalski (Pog) 12.54, 2) Pretorius (Jar.) 10.93; dysk 1) Puchalski (Pog) 37.04. 2) Chruszcz (Jar. 36.49; oszczep 1) Maczyński (Czuwaj) 49.22. 2) Medycki (Czuwaj) 47.69; sztafeta szwedzka 1) Pogoń 2:12.6, rek. okr., 2) Sokół Jarosław. W ogólnej punktacji 1. 2) Pogoń i Sokół Jarosław po 22 pkt., 3 i 4) Polonia i Czuwaj 15 pkt.

Lekkoatletyczny mecz G. Śląsk—Kraków 148 i pół i 116 i pół pkt. odbył się w niedzielę w Krakowie. Wazniejsze wyniki: 60 mtr pań Brenerówna (Śl.) 8.2 s.; 100 m. Sikorski (Śl) 11.5; 200 mtr Orłowska (Śl) 28.7; kula Lubkowiczówna (Śl) 9.27 m; 1.500 mtr Brenner (Śl.) 25.4; 4×100 mtr panów: Śląsk w składzie: Sikorski, Tezner, Miller, Zajusz 45.6; tyczka Schneider (Śl) 2.90; 400 mtr Rzepuś (Śl) 54.6; skok w dal Zieliński (Śl.) 6.31; 4×100 pań: Śląsk w składzie: Sikorzanka, Hołińska, Brenerówna i Orłowska; 53.8 (rek. Śląska); 800 mtr Kosiarz (Kraków) 2:7.4; dysk Zamojska 30.42; 4×200 mtr pań: Śląsk w czasie 1.58.6; oszczep Czerska (Kraków) 27.55; 80 mtr z płotkami Freiwaldówna (Kraków) 12.6; 200 mtr. Sikorski (Śl) 24.8; kula Zajusz (Śl) 12.24; 110 mtr z płotkami Zajusz (Śl.) 16.6; skok wzwyż Ekerlandówna 1.33m; dysk Zajusz 37.47; 5000 mtr Fiałka (Kraków) 16.47.4; 800 m Orłowska (Śl) 2.43.7; 4×400 panów: Śląsk 3.41.2; skok w dal Rakoczanka (Śl.) 4.30; oszczep Buchała (Kraków) 47.10.

KOLARSTWO.

Zawody kolarskie Jutrzenki. W niedzielę na drodze janowskiej sekcja kolarska Jutrzenki, zorganizowała zawody kolarskie. Na starcie stanęło 44 zawodników. Wyniki: bieg 50 klm., stat. 18, ukończyło 13. 1) Tropaczyński (ŁKT.) 1:36.25, 2) Sękowski (Pogoń) 1:38.32. 3) Kiesel (Jutrzenka) 1:38. 33. 4) Bosak (P.) 1:40.51. 5) Burghard (P.) 1:40.53. — Bieg na 20 klm. start. 26, uk. 22. 1) Huzarewicz (niest.) 41:05. 2) Kozak (P.) 42:19. 3) Motylewski (RKS) 42:29.

Zawody kolarskie w Rzeszowie. Rzeszów, 21 września. Wyścig kolarski (108 klm.) wygrał Fross (LTK. i M.) 3:46.10, 2) Nędza (RTKM.) 3:51.55.

TENNIS.

ŁKLT.—Legia 3:0 W dniach 20 i 21 bm. odbył się w Warszawie mecz o drużynowe mistrzostwo tennisowe Polski. Z powodu deszczu spotkanie M. Stolarowa z Tłoczyńskim zostało przerwane. Wyniki: Tłoczyński (Leg)—Stolarow M. (ŁKLT.) 4:6 10:8 6:6 (gra przerwana); Stolarow J. (ŁKLT)—Tłoczyński (Leg) 6:1 6:1; Stolarow M. (ŁKLT)—Jurczyński (Leg) 6:3 6:3; Richterówna, Stolarow M. (ŁKLT.)—Dubleńska, Tłoczyński (Leg) 3:6 6.4 7:5. Obecnie prowadzi ŁKLT. 3:0.

ROZMAITOŚCI.

Mecz bokserski Poznań—Warszawa 11:7. Rozegrany w niedzielę w Poznaniu mecz bokserski Warszawa—Poznań, zakończył się zwycięstwem Poznania w stosunku 11:7. Mecz ten był otwarciem sezonu bokserskiego w Poznaniu.

Liga PZPN. w celu przyjścia z pomocą Czarnym, postanowiła, by na meczach ligowych od 5 października br., dodawać do biletów znaczki w cenie 10 gr., z których dochód pójdzie na rzecz budowy trybuny klubu lwowskiego. Całą kontrolę funduszu prowadzić będzie Liga PZPN.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 b. m. Rankiem przeważnie pochmurno, mglisto i drzysto, zwłaszcza na wschodzie kraju. Potem pogodnie. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

5563t

500 ZŁ. NAGRODY

A MIANOWICIE: 100 zł., 50 zł. i 14 NAGRÓD PO 25 zł.

drogą losowania będzie rozdzielone między tych, nadsyłających kupony, których odpowiedzi padną na hasło, otrzymujące największą liczbę głosów.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych haseł:

Nr. 1 **CUKIER—to zdrowie**
Nr. 2 **CUKIER żywi**
Nr. 3 **CUKIER krzepi**
Nr. 4 **CUKIER daje siłę**

wybrać dla propagandy takie, które będzie najmocniej wyrabiać w szerokich masach świadomość, że

cukier, to nie przyprawa dla smaku, a pokarm o wielkiej wartości odżywczej.

Do Biura Prop. Kons. Cukru
Warszawa, Krak. Przedm. 55.

Głosuję za Nr.....

Adres:

37

Nakleić znaczek 5 gr. i wysłać w otwartej kopercie z napisem „druk"

Każdemu nadsyłającemu kupon prześlemy gratis albumik z fotografjami **dwunastu asów polskiego sportu**, wykonany techniką wklęsłodrukową oraz nazwiska i adresy osób, które otrzymają nagrody. 5779t

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Spirytus i benzyna.

Sprawa wprowadzenia u nas mieszanek spirytusowo - benzynowych, jako środka napędowego, jest w ostatnich czasach przedmiotem bardzo silnej agitacji sfer rolniczych, które obiecują sobie dużo korzyści z zastosowania takich mieszanek. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że rolnictwo szuka wobec panującego kryzysu dróg polepszenia swojej sytuacji, jednakowoż mniej naturalną jest rzeczą i może mniej właściwą, jeśli rolnictwo dla polepszenia swej sytuacji domaga się zaprowadzenia przez Państwo środków przymusowych, godzących w interesy poważnej gałęzi przemysłu, który dotąd był jedynym dostawcą środków napędowych i który nie znajduje racjonalnego powodu do zrezygnowania i w dalszej przyszłości z tej swojej roli.

Sfery rolnicze przedstawiają przymusowe wprowadzenie mieszanek spirytusowo - benzynowych niemal jako dobrodziejstwo dla przemysłu naftowego, który rzekomo już w końcu roku 1931-go (artykuł w „Słowie Polskiem“ z 3-go bm. „Kryzys ziemniaczany, a mieszanki spirytusowo-benzynowe“) nie będzie mógł produkować dostatecznej ilości benzyny dla konsumcji wewnętrznej; chodzi więc o zapobieżenie brakom, które zajść mogą w końcu roku 1931-go; w pawilonie Monopolu Spirytusowego na Targach Wschodnich odsunięto fakt ten do roku 1935-go, który, jako rok krytyczny w produkcji benzyny, oznaczono czerwoną lampką; parę lat temu brak benzyny przepowiadano już na rok bieżący. Tymczasem każdy, kto zna istotę przemysłu naftowego, zarówno kopalnianego, jak i rafineryjnego, musi przepowiednie te uważać za bardzo problematyczne i słabo uzasadnione. Wszystkie te kalkulacje opierają się na danych, z których żadna nie jest pewna i stała; w obliczeniach tych przyjmuje się n. p. za pewnik, że produkcja ropy spadać będzie u nas co roku o 6—10 prc., dalej przyjmuje się za pewnik wzrost konsumcji benzyny w latach najbliższych w takiej skali, w jakiej ona wzrasta obecnie lub wyższej nawet, i wreszcie, co najważniejsze, nie uwzględnia się możliwości zwiększenia wytwórczości benzyny, przy pomocy nowych sposobów jej fabrykacji z oleju gazowego, z gazu ziemnego i t. d.

Produkcja surowca naftowego spada wprawdzie u nas od lat kilku, ale w skali mniejszej niż 6—10 prc.; w tym roku n. p. zmniejszenie produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym wyniesie najwyżej 3—4 prc., gdyż spadek w rejonie borysławskim pokrywany jest częściowo wzrostem produkcji w rejonie jasielskim i stanisławowskim, gdzie produkuje się ropy o wyższej zawartości benzyny; produkcja ropy surowej nie odgrywa tu zresztą roli decydującej wobec elastyczności przeróbki t. j. dowolnej prawie możności otrzymywania przy przeróbce większych ilości produktu bardziej pożądanego a mniejszej ilości przetworów, na które niema popytu.

W pierwszem półroczu bieżącego roku przerobiły rafinerje nasze 298.976 tonn ropy, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 314.511 tonn: mimo przeróbki mniejszych ilości ropy, wyprodukowano w r. b. benzyny 57.951 tonn, gdy w roku ubiegłym tylko 46.821 tonn, a więc z mniejszej ilości ropy otrzymano przeszło 11.000 tonn benzyny więcej. Ponadto otrzymano jeszcze z gazu ziemnego o przeszło 500 tonn benzyny więcej, jak w roku ubiegłym. Cała produkcja benzyny w pierwszem półroczu b .r. była zatem o 11.500 tonn większa, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, podczas gdy konsumcja benzyny w tym samym okresie roku bieżącego wyniosła 44.682 tonny, w porównaniu z 35.590 tonnami w roku ubiegłym. Z tych cyfr widzimy, że wzrost konsumcji został całkowicie pokryty zwiększoną produkcją, i że została jeszcze ponadto nadwyżka.

Powyższe zestawienie dowodzi, że przemysł naftowy jest dziś w możności nawet przy spadającej produkcji surowca, regulować produkcję benzyny stosownie do potrzeb konsumcji krajowej, i że niebezpieczeństwa braku benzyny niema; jeśli w niektórych okresach wzrost konsumcji benzyny był większy, od wzrostu produkcji, to tłumaczy się tem, że nie wyzyskiwano możności zwiększenia produkcji benzyny, by nie powiększać jej ilości, sprzedawanej w eksporcie po niskich cenach.

Przemysł naftowy robi wielkie wysiłki celem zwiększenia produkcji ropy surowej i powiększenie to nie jest wcale wykluczone pod warunkiem jednak, by wysiłki te nie zostały paraliżowane niespodziewanem zwężeniem jego dotychczasowego zbytu wewnątrz kraju.

Ze zbyt lekkiem sercem godzi się z upadkiem ważnej dla obrony Państwa gałęzi przemysłu ten, kto przepowiada systematyczny i ciągły spadek produkcji naftowej, i na tem opiera potrzebę interwencji Państwa celem przymusowego wprowadzenia mieszanek spirytusowo - benzynowych. Gospodarcza polityka państwowa nie będzie mogła tak lekko przejść do porządku dziennego nad tem zagadnieniem, jak to uczynić zamierzają sfery rolnicze.

Powoływanie się na przykłady Niemiec i Francji, które popierają u siebie środkami ustawodawczemi mieszanki spirytusowo - benzynowe — jest w tym wypadku niewłaściwe; Niemcy i Francja importują ogromne ilości benzyny, gdyż posiadają u siebie nikłą w stosunku do konsumcji produkcję benzyny własnej, i tam polityka państwowa ma zrozumiały interes w ograniczaniu importu obcych produktów, a zwiększaniu konsumcji produktu krajowego; przymusowe wprowadzenie mieszanek spirytusowo -benzynowych u nas, wywołałoby ograniczenie swobodnej wymiany produktów krajowych na naszym własnym rynku, z wielką i niczem nie uzasadnioną szkodą dla przemysłu naftowego, a z wątpliwą, bo sztucznie podtrzymywaną, korzyścią rolnictwa.

Mieszankom spirytusowym pozostawić należy wolną i niczem nieograniczoną drogę swobodnej, i z funduszów publicznych nie subsydjowanej konkurencji, i tę właśnie drogę uważać musimy za jedynie właściwą. Przymus ze strony Państwa znaleźć może zastosowanie jedynie przy zwalczaniu obcej i dla ogólnego interesu szkodliwej konkurencji i nie może dawać specjalnych przywilejów jednej grupie gospodarczej na koszt drugiej.

Dr. B.

Legalizacja przyrządów do mierzenia ropy.

Na podstawie postanowienia art. 11, 12 i 16 Dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r., którego jednolity tekst ogłoszony **został w Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 661 z dnia 24 lipca 1928 r.**, wydał Dyrektor Głównego Urzędu Miar następujące rozporządzenie:

Określenie.

§ 1.

Przyrząd do mierzenia objętości ropy naftowej składa się z fundamentowanego pojemnika, zaopatrzonego u dołu w kurek lub zawór spustowy.

Przepisy ogólne.

§ 2.

Dla przyrządów do mierzenia objętości ropy naftowej obowiązują przepisy legalizacyjne o narzędziach mierniczych wogóle (Dz. Urz. GUM poz. 29/II. POM. poz. 2,03/1) wraz z uzupełnieniami do nich.

Granice uchybień.

§ 3.

W przyrządach do mierzenia objętości ropy naftowej uchybienie wzorcowania nie może przekraczać 1/500 pojemności.

Ważność cechy.

§. 4.

Okres ważności cechy trwa dwa lata licząc od 1-go stycznia tego roku, w którym cecha została nałożona.

Postanowienia końcowe.

Przepisy niniejsze wchodzą w życie z dniem ogłoszenia t. j. od 26 lipca 1930 r.

* * *

Jak donosi **Izba Pracodawców Przemysłu Naft. w Borysławiu**, przed wprowadzeniem powyższego zarządzenia w życie zaprosił p. Naczelnik Okręgu legalizacji narzędzi mierniczych we Lwowie reprezentantów przemysłu naftowego na konferencję informacyjną, która odbyła się w dniu 17 sierpnia b. r.

Na konferencji tej po zapoznaniu zebranych z postanowieniami dekretu i interpretacji tychże przez czynniki miarodajne stwierdził p. Naczelnik, że wszelkie zakłady i urządzenia w kopalnictwie naftowem mają charakter miejsc obrotu publicznego i że wskutek tego wszelkie urządzenia miernicze, jak mierniki ropne i zbiorniki zaopatrzone w jakiekolwiek znaki, skale lub łaty miernicze muszą być cechowane.

Po omówieniu sposobów pomiaru mierników i zbiorników wykazał p. Naczelnik różnicę zachodzącą między metodą dotychczasową a urzędową, stosowaną przez władze legalizacyjne.

W trakcie przeprowadzonej dyskusji wyjaśniono cały szereg kwestii wątpliwych odnoszących się głównie do sposobu manipulacji ropą na kopalniach, przyczem p. Naczelnik okazał wielką znajomość tych spraw jakoteż zrozumienie dla postulatów przemysłu naftowego.

Następnie w dniu 21-go sierpnia br. odbyła się w Borysławiu konferencja reprezentantów przemysłu naftowego, na której uzgodniono i sprecyzowano zapatrywania przemysłu na tę sprawę.

Wyniki konferencji streszczają się następująco:

1) Cechowanie objętościowe mierników powinno być dokonane nie wodą, lecz ropą i to takim jej gatunkiem dla jakiego dany miernik jest przeznaczony.

2) Zbiorniki ropne na kopalniach mające zadanie czysto manipulacyjne i jako nie będące miejscem publicznego obrotu winne być wolne od cechowania.

Cechowane powinny być:

3) Mierniki towarzystw magazynowych jako miejsce wymiany dóbr i publicznego obrotu ropą.

4) Beczkowozy beczki na które się ropę sprzedaje.

5) Cechowanie i legalizacja mierników ze względu na stałość ich budowy winno być dokonywane co 5 lat, zaś co roku może być dokonana rewizja celem stwierdzenia czy w położeniu i pojemności mierników nie zaszły zmiany.

6) Pomiaru mierników powinni dokonywać z ramienia Urzędu zaprzysiężeni inżynierowie lokalni, posiadający w tym dziale długoletnie doświadczenie.

7) Należytość za pomiar miernika powinna wynosić zł. 100. za rewizję zł. 20.

Na skutek uchwały tej konferencji wniosła Izba Pracodawców odpowiednio umotywowany memorjał do Urzędu miar i wag z prośbą o uwzględnienie tych postulatów.

Konjunktura eksportu produktów naftowych w lipcu b. r.

(Biuletyn eksportowy Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie).

Okres sprawozdawczy charakteryzują dwa zasadnicze momenty, wpływające w sposób decydujący na kształtowanie się konjunktury sprzedaży produktów naftowych na rynku europejskim. Momentami temi są: katastrofalny spadek frachtów morskich na okręty tankowe i — co jest objawem pomyślnym — zwyżka w końcu lipca b. r. notowań produktów rumuńskich. Zaznaczyć należy, że obniżka kosztów przewozu morskiego produktów amerykańskich nie dotknęła specjalnie polskiego przemysłu naftowego z tego względu że zasadniczo sprzedaże eksportowe per mare są stosunkowo ograniczone. Stabilizacja notowań rumuńskich wynikła przedewszystkiem z zawarcia porozumienia między Standartem a Shellem, pracującymi w Rumunji oraz dzięki stworzeniu międzyrafineryjnej konwencji eksportowej. Zmiana konjunktury produktów rumuńskich wpłynęła na kształtowanie się cen polskich towarów, o czem mowa przy poszczególnych produktach:

Benzyna: Z początku lipca b. r. benzyna lekka rumuńska notowana była f. szt. 7/3 za tonnę z końcem tegoż miesiąca f. szt. 7/16, co daje zwyżkę ca 31 za 100 kg.

Rafinerje czeskie będące głównymi odbiorcami polskiej benzyny dostosowują ceny, po których pokrywają swoje zapotrzebowanie polskim towarem do notowań rumuńskich i o ile z początku miesiąca sprawozdawczego płaciły za benzynę surową 0.720/30 dol. 4— za 100 kg franco Zebrzydowice, w końcu tegoż miesiąca można już było uzyskać dol. 4.30 do dol. 4.35 w zależności od położenia frachtowego rafinerji odbierającej.

Zwyżkująca tendencja na benzynę rumuńską tembardziej była pożądana że w roku bieżącym polski przemysł naftowy ma poważniejsze ilości benzyny wolne do eksportu po zaspokojeniu zapotrzebowania krajowego z tego względu, że zmiana i ulepszenie instalacyj rafineryjnych pozwala na wydostanie z ropy większego niż dotychczas procentu benzyny.

Nafta: O ile przemysł naftowy notuje pomyślne objawy podniesienia się cen rumuńskich, o tyle stwierdzić należy, że jedynie ceny nafty tego pochodzenia w dalszym ciągu, jakkolwiek są ustabilizowane, osiągają poziom wybitnie niekorzystny. Jak od

szeregu tygodni, tak też i w miesiącu sprawozdawczym sprzedaże eksportowe dokonywane są przez Rumunję po sh. 40 — za tonnę fob Constantza, ceny polskiej nafty, sprzedawanej do Centralnej Europy, a przedewszystkiem do Czech z konieczności muszą być do tej wysokości dostosowane i dają w kalkulacji na Zebrzydowice dol. 1.55. Jak niekorzystną jest ta cena najlepszym dowodem jest fakt, że sprzedaże eksportowe nafty drogą morską, zazwyczaj znacznie mniej rentowne od sprzedaży do Centralnej Europy obecnie od 15 do 20 ca na 100 kg są wyższe w rekalkulacji na granicę pod Zebrzydowicami. Ponieważ jednak małe ilości nafty sprzedane i dostarczane były w lipcu b. r. do Centralnej Europy polski przemysł naftowy nie został dotknięty specjalnie niskim poziomem cen rumuńskich.

Olej gazowy: Ceny sprzedażne tego produktu są w miesiącu sprawozdawczym ustabilizowane, nie uległy specjalnym wahaniom i wynoszą dol. 1.50 za 100 kg. franco granica.

Oleje smarowe: Sprzedaże tego produktu rozwijają się normalnie no cenach zadowalniających.

Asfalt: Sezon asfaltowy w roku bieżącym zawiódł ze względu na ogólną niekorzystną sytuację gospodarczą w Niemczech. Sprzedaże do tego kraju w porównaniu z latami ubiegłemi są bardzo ograniczone, w związku z czem zapasy asfaltu w rafinerjach polskich wzrosły i dla likwidacji ich rozpoczęte zostały starania o sprzedaż większej kilkutysięcznej partji drogą morską.

Kronika naftowa.

= **Instytut Gazowy.** W sierpniu b. r. rozpoczęła swoją działalność nowa placówka badawcza pod nazwą „Instytut Gazowy. Ska z ogr. odp.". Celem Instytutu jest: 1) przeprowadzanie badań nad gazami wszelkiego rodzaju i nad urządzeniami do wytwarzania, transportu i gazów zużytkowania, 2) wykonywanie projektów i urządzeń służących do wytwarzania, transportu i zużytkowania wszelkiego rodzaju gazów, 3) dostawa takich urządzeń z własnych lub cudzych fabryk, 4) organizowanie spółek oraz przystępowanie w charakterze wspólnika do istniejących spółek o podobnych celach, 5) nabywanie patentów z dziedziny gazownictwa i eksploatacji ich we własnych lub cudzych przedsiębiorstwach.

Rada nadzorcza Instytutu składa się z pp. prof. dr. Romana Wilkiewicza jako prezesa, dr. inż. Stanisława Jamroza, inż. Brunona Szymańskiego, inż. Marjana Wieleżyńskiego jako członków. Zawiadowcą Instytutu jest inż. Stefan Sulimirski.

Biura Zarządu Instytutu mieszczą się we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 3.

= **Droga do Orowa.** Izba Pracodawców w Borysławiu donosi:

Dnia 28 sierpnia b. r. przyjął p. starosta Porembalski, jako przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorządowego, delegację przemysłu naftowego w osobach pp. dyr. Dażwańskiego, dyr. Styczniа, dyr. dr. Weignera, dyr. Frenkla, dyr. Łodzińskiego i sekretarza Izby. Delegacja przedstawiła p. Staroście postulat przemysłu w sprawie budowy drogi do Orowa, w której to gminie przystępuje Tow. „Pionier" w najbliższym czasie do założenia szybu eksploracyjnego.

Jak wiadomo, Wydział Samorządowy wstawił do budżetu na rok 1929/30 na budowę drogi do Orowa Zł. 70.200, zaś do budżetu na rok 1930/31 Zł. 100.000, lecz mimo tak znacznego kredytu budowa tej drogi nie wyszła poza stadjum wstępnych badań terenowych i wykonywanie alternatywnych tras. Ponieważ postęp prac Wydziału Samorządowego nie dotrzymał kroku żywotnym potrzebom przemysłu, było T-wo „Pionier" zmuszone przystąpić bezzwłocznie do budowy własnej drogi do Orowa. Droga ta o długości 6 km i szerokości 4 m została tak założona, że każdej chwili może być rozszerzona o dalsze 4 m. Spadki są umiarkowane, gdyż droga przeznaczona jest do ruchu automobili ciężarowych. Początek jej znajduje się na Mraźnicy, obok kopalni „Bitumen"—„Galicja", prowadzi dalej wzdłuż terenów naftowych, i kończy się na dziale Orowskim. Odległość końca drogi Pioniera od wsi Orów wynosi 2 km. Budowę drogi rozpoczęto w lipcu, a do użytku zostanie oddana z końcem października.

Celem delegacji było prosić p. Starostę o przychylne potraktowanie memorjału Izby Pracodawców, przedłożonego Wydziałowi Samorządowemu, aby zamiast budowania projektowanej drogi do Orowa przez Tustanowice, przejął na własność nową wybudowaną drogę przez Tow. „Pionier", a koszt budowy zaliczył przemysłowi na rachunek podatku od kopalń. W ten sposób uwzględnionoby zostały potrzeby przemysłu, a gmina Orów, do której obecnie można dojechać tylko wierzchem, otrzymałaby natychmiast połączenie ze światem.

P. Starosta uznał postulat przemysłu za uzasadniony i przyrzekł poparcie tej sprawy w Wydziale Samorządowym i pomoc przy usunięciu ewentualnie wyłonić się mogących trudności formalnych, stanowiących jedyną przeszkodę w załatwieniu tej sprawy w myśl życzeń przemysłu.

My ze swej strony apelujemy do członków Wydziału Samorządowego, reprezentujących przemysł naftowy, aby starali się wpłynąć na usunięcie trudności formalnych.

= **Opodatkowanie gazu płynnego** uregulowane zostało okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 13 sierpnia 1930 r. L. D. VI. 2090/3/30, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 24, poz. 439. W myśl powyższego okólnika gaz płynny, składający się z propanu i butanów, i pozostający w normalnych warunkach temperatury i ciśnienia w stanie gazowym, nie może być uważany za olej mineralny i nie podlega opodatkowaniu. Gaz płynny powinien posiadać następujące cechy charakterystyczne: 1) Nie powinien zawierać cięższych węglowodorów, stanowiących części składowe gazoliny. 2) Przy normalnych warunkach ciśnienia i temperatury powinien znajdować się w stanie gazowym. 3) Temperatura skroplenia pod ciśnieniem normalnem nie może być wyższa od —5 st. C.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 22 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.96—8.97.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9110—8.9130, Londyn 43.34—43.37, Zurych 173.10—173.15, Praga 26.45—26.48, Wiedeń 125.92—125.98, Berlin 212.55—212.65.

Tendencja niejednolita.

Na giełdzie akcyjnej brak podaży i popytu. Poza sporadyczną transakcją Bankiem Polskim po zł. 164.50, w innych papierach bez obrotów. Usposobienie ospałe przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) Obroty większe. Mocniejsza dewiza na Holandję. Dolar 8.93·50.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (arkas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	24.50	25.—
pszenica zbiorowa ex 1930	22.25	22.75
żyto jednol. ex 1930	15.50	16.—
żyto zbiorowe ex 1930	14.75	15.25
jęczmień dworski jednol.	17.50	18.—
„ przemiałowy	15.25	15.75
„ pastewny	—.—	—.—
owies małop. ex 1930	15.—	15.50
kukurudza rumuńska	28.—	29.—
ziemniaki przemysł.	—.—	—.—
fasola biała	—.—	—.—
„ kolorowa	—.—	—.—
„ krasa	—.—	—.—
groch ½ Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	20.—	22.—
wyka czarna	—.—	—.—
„ szara	—.—	—.—
siano słodkie pras.	8.—	9.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	22.25	23.25
len	53.—	54.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	41.—	42.—
otręby żytnie	8.50	9.—
„ pszenne	10.—	10.50
kasza hreczana 50% poł.	48.—	50.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	31.—	32.—
mak niebieski	75.—	85.—
„ śliwy	—.—	—.—
koniczyna czerw. natur.	152.—	157.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	do	od
pszenica dworska ex 1930	27.—	27.50
pszenica zbiorowa	24.75	25.25
żyto jednol. ex 1930	18.—	18.50
żyto zbiorowe	17.25	17.75
jęczmień przemiał.	17.50	18.—
owies mał. ex 1930	17.50	18.—
mąka pszenna 65%	49.—	50.—
„ żytnia typ urzędowy	52.50	53.50
otręby żytnie	9.—	9.50
„ pszenne	11.50	12.—
siano	10.—	12.—
kasza jęczmienna grubsza	34.—	35.—
pęcak Nr. 10.	34.—	35.—

STANDARTY:

Kasza j. grub . . . . . 33—34
Pęcak Nr. 10 . . . . . 33—34

ZBOŻE.

Lwów, dnia 22 września.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych (loco Podwołoczyska): jęczmień dworski 17.50—18.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwołoczyska): pszenica kraj. dworska 24.50—25.—; pszenica zbiorowa 22.25—22.75; żyto małop. jednolite 15.50—16; jęczmień przemiałowy 15.25—15.75; owies małop. 15—15.50; groch pół Viktoria 24.50—26.50; groch polny 18—20; bobik 21—22; hreczka 22.25—23.25; len 53—54; rzepak 41—42; otręby żytnie 8.50—9; otręby pszenne 10—10.50; kasza hreczana 48—50; koniczyna czerwona 152—157.

(Loco Lwów): pszenica kraj. dworska 27—27.50; pszenica zbiorowa 24.75—25.25; żyto małop. jednol. 18—18.50; jęczmień małop. przemiałowy 17.50—18; owies małopolski 17.50—18; mąka pszenna 49—50; mąka żytnia 32.50—33.50; otręby żytnie 9—9.50; otręby pszenne 11.50—12; kasza jęczmienna grubsza 33—34; pęcak nr. 10. 33—34.

Inne kursy niezmienione.

Kronika gospodarcza.

= **Cło a podatek konsumcyjny.** Brak w pozycji taryfy celnej specjalnej uwagi, że wymienione w niej towary podlegają, poza cłem, opłacie podatku wewnętrznego, nie uzasadnia sam przez się uwolnienia odbiorcy towaru od obowiązku uiszczenia tego podatku. (Orzecz. N. T. A. L. rej. 37.113/27.)

Firma „Vacuum Oil Company" sprowadziła partję parafiny ogólnej wagi 50.335 kg. którą zadeklarowała do oclenia w urzędzie celnym Warszawa—Gdańsk. Urząd celny wymierzył nietylko cło w wysokości 20.417 zł., ale pobrał jeszcze od tego towaru podatek wewnętrzny w wysokości 5.794 zł., pomimo reklamacji firmy, że podatek ten został niesłusznie pobrany, bo odnośna pozycja taryfy celnej nie zawiera odpowiednicj w takich wypadkach uwagi, nakazującej pobranie tego podatku. Dyrekcja ceł w Warszawie nie uwzględniła, a odwołanie od decyzji Dyrekcji ceł Ministerstwo Skarbu również odrzuciło, motywując to tem, że parafina, jako przetwór ropy naftowej, narówni z innemi produktami nafty, podlega podatkowi wewnętrznemu, w myśl rozporządzeń Ministra Skarbu z 29 grudnia 1922 i 20 grudnia 1923 r.

Przeciw decyzji Ministerstwa Skarbu wniosła firma skargę do N. A. A., który orzekł:

Artykuł 1 ustęp 3 rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu o taryfie celnej z dnia 11 czerwca 1920 r. stanowi, że „od towarów, które podlegają opłatom spożywczym lub innym, należy oprócz cła przywozowego pobierać wszystkie opłaty wewnętrzne, przypadające w myśl obowiązujących ustaw. Z treści tego przepisu wynika zatem, że pobierane przez władze celne osobne dodatkowe opłaty wewnętrzne od towarów, podlegających podatkowi od spożycia, nie są bynajmniej unormowane taryfą celną, lecz specjalnemi ustawami, które w tym przedmiocie zostały wydane, lub mogą być wydane. Obojętną zatem jest rzeczą, czy dana pozycja taryfy celnej zawiera lub nie zawiera odnośnej uwagi o pobieraniu dodatkowej opłaty wewnętrznej, gdyż podstawę prawną do pobierania wymienionych opłat wewnętrznych stanowi nie taryfa celna, lecz owe specjalne przepisy prawne, normujące przedmiot i wysokość podatków wewnętrznych.

Wobec powyższego, brak uwagi co do tego podatku wewnętrznego przy odnośnej pozycji taryfy celnej nie uprawnia do wniosku, że dany towar został zwolniony od opłaty podatku wewnętrznego. Z tego powodu skarga musiała być oddalona. (T. H. Nr. 34.)

ZATRUCIE GRZYBAMI.

Borszczów. (Tel. wł.) Józef Maksycki, lat 40 i jego żona Julja, wraz z córką Antoniną wszyscy z Borszczowa, zatruli się grzybami, wskutek czego dnia 11 września br. o godz. 1 zmarł Józef Maksycki, zaś jego żona i córka walczą ze śmiercią.

KRADŁ PIENIĄDZE Z LISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Kamionka Strumiłowa. (Tel. wł.) — Naczelnik poczty Michał Kawałkowski zawiadomił telefonicznie miejscowy posterunek PP., że na pocztę przyszła reklamacja z Londynu w sprawie wysłanego listu poleconego przez Ludwika Kandla z Londynu, przeznaczonego dla Marji Bachowej z Kamionki Strumiłowej, w którym to liście miały być pieniądze. Jak stwierdził naczelnik — list ten został doręczony Bachowej przez gońca pocztowego Mieczysława Działobija, a recepis został podpisany przez Bachową. W czasie dochodzeń ustalono, że Mieczysław Działobij skradł z kilku listów polecon ych zagranicznych, w których znajdowały się pieniądze a między innymi list przesłany z Londynu dla Marji Bachowej. Recepis zaś sam podpisywał i zwracał urzędnikowi pocztowemu jako dowód doręczenia listu zagranicznego adresatom. Działobija aresztowano i wraz z doniesieniem przekazano go sądowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej.

RADJO.

Wtorek, dnia 23 września.

Warszawa (1411) 12.10, 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00: Muzyka rosyjska. — 19.50: „Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego. — **Kraków** (312). 17.45: „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygłosi dr. W. Ormicki. — **Poznań** (334). 7.30: Gazeta poranna. — 22.15: Muzyka taneczna z „Esplanady". — **Katowice** (408) 18.00: Koncert popularny. — 19.00: Odcinek powieściowy. — **Wilno** (368). 19.00: Audycja literacka. — **Budapeszt** (550) — 19.30: „Madame Butterfly", opera Pucciniego. — **Praga** 486). 20.30: Koncert symfoniczny. — **Medjolan** (501). 21.10: Koncert symfoniczny. — **Paryż** (1725). 21.45: „Romeo i Julja", opera Gounoda. — **Londyn** (356). 21.00: Koncert symfoniczny. — **Monachium** (532). 19.35: „Der Wildschütz" opera Lortzinga. — **Frankfurt** (389). 19.30: „Car i cieśla", opera Lortzinga.

Lwów (385). 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramof. — 17.35: Odczyt z Warszawy. — 18.00: Koncert muzyki rosyjskiej. — 19: Rozmaitości, komunikaty, koncert gram. 19.20: Giełda roln. z Warsz. — 19.35: Prasowy dziennik radio. z Warszawy. — 19.50 Opera z płyt gramof. z Warszawy. Po operze feljeton z Warszawy, następnie komunikaty.

Środa, 24 września.

Warszawa (1411) 12.10 16.30 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych; 12.30: Program dla dzieci; 15.45: Transmisja startu awionetek do wyścigu dookoła Polski. Koncert orkiestry Polskiego Radja. 20.15: Koncert solistów: 21.00: Dalszy ciąg koncertu: 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy". — **Kraków** (312) 17.35: „Filozofja XX wieku" wygł. dr. Fr. Kalicińska. 20.15: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce francuskiej. — **Poznań** (334) 7.30: Gazeta poranna; 20.30: Koncert muzyki lekkiej; 22.15: Muzyka taneczna z „Polonji". — **Katowice** (408) 19.30: „Hiszpanja — wrażenia z podróży" wygł. dr. M. Alberg. — **Wilno** (368) 19.25: „Moje wakacje" wygł. H. Hohendlingerówna. — **Paryż** (1725) 21.45: „Le petit Duc" operetka Lecocq'a. — **Londyn** (261) 21.00: Wieczór Bacha. — **Wiedeń** (516) 20.05: Wieczór Franciszka Lehara. — **Berlin** (418). 20.30: Koncert symfoniczny.

Lwów (385) 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mari. w Krakowie; 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych; 15.45—16.30: Transmisja „Startu awjonetek do wyścigu dookoła Polski" z lotniska cywilnego z Warszawy; 17.35: „Radjokronika" z Warszawy; 18.00: Koncert z Warszawy; 19.00: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy; 19.20: Odczyt z Krakowa; 19.45: D. c. rozmaitości; 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy; 20.15: Transm. z Warszawy: koncert solistów: 20.45: Kwadrans literacki z Warszawy; 21.00: D. c. koncertu z Warszawy; 22.00: Feljeton z Warszawy. Po feljetonie komunikaty z Warszawy, poczem koncert gramofonowy; 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Gagateli".

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr 1

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Tegoroczny narybek karpia ma na sprzedaż w ciągu października Zarząd dóbr Jaworów, stacja, poczta, telefon na miejscu. 5287

Samochody okazyjne najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74-98 5394

Dla noworodków kompletne wyprawki **„Sport"** plac Halicki 3. 5694

Płaszczyki, sukienki, sweterki, bielizna dziecięca **„Sport"** plac Halicki 3 5690

Jedwabie, Wełniane Crepe de Chine i Georgette i inne materjały na suknie i podszewki. Aksamity, najlepszą watalinę i wszelkie nowości dla Pań najtaniej Blaustein Wałowa 11 5651

Okazyjnie tanio do sprzedania perski dywan Afgan oraz stuła sobolowa. Zgłoszenia Kopernika 9 — p. III na lewo, 3—4. 5788

POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz **zwykłe, prasy do oleju, Prasy do dachówek, Mieszarki do betonu, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Obrabiarki do żelaza i drzewa** poleca

„PILOT"

Lwów, Batorego 4.

Katalogi na żądanie. 4204

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Rodowita Angielka dyplomowana udziela lekcji angielskiego. Wiadomość w Administracji pod „Oxford". 5753

Na fortepianie lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym. Jakóba Strzemię 11, parter lewy. Zgłoszenia od 3-ciej do 6-tej. 4830

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Młody, energiczny, praktyka bankowa, buchalterja rolna, pisanie na maszynie, referencje. Najchętniej na wsi. Warunki skromne. Zgłoszenia do Administracji: „Zdolny katolik". 5738

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

L 172/6/30.

Magistrat miasta Borysławia rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Magistratu.

Do posady tej przywiązane są pobory według VII. stopnia płacy uposażenia urzędników państwowych z 15% owym dodatkiem komunalnym oraz mieszkanie służbowe.

Wymagane warunki:

1) Obywatelstwo polskie,
2) nieskazitelna przeszłość,
3) nieprzekroczony 45 rok życia,
4) ukończenie wyższych studjów prawniczych ze stopniem doktora lub magistra praw,
5) conajmniej 5-cioletnia praktyka samorządowa w większych miastach na podobnej posadzie.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Borysławia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 października br

Posada zostanie nadaną na razie prowizorycznie, po roku zaś nienagannej służby nastąpić może stabilizacja.

Objęcie posady będzie musiało nastąpić natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

5761 Burmistrz: **Inż. R. Machnicki.**

BIBLJOTEKA DROGI

wydała dotychczas:

Wilam Horzyca: DZIEJE KONRADA . . . . . 4·00 zł.
(Dzieje Konrada — Wieszcz wolnej Polski (E. K. Norwid) — Półbogi i sielanka (Rzecz o „Achilleidzie" Wyspiańskiego) — Między dawnemi a przyszłemi laty — „Karmazynowy poemat").

Kazimierz Zakrzewski: KRYZYS DEMOKRACJI . . . . 4·80 zł.
(Zmierzch liberalizmu — Zagadnienie inteligencji — Włościaństwo a demokracja — Klasa heroiczna — Drogowskazy — Syndykalizm jako program historyczny).

Wacław Makowski: NOWA POLSKA W NOWEJ EUROPIE . 2·50 zł.

W przygotowaniu tomy: **A. Skwarczyńskiego, Al. Hertza, B. Wąsickiego i in.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumeratorzy „DROGI" otrzymują 40% rabatu przy zakupnie wprost w Administracji „DROGI", Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5.

Osoba starsza poszukuje posady do jednej osoby lub dwu starszych z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Potockiego 50, u Różyckiej. 5774

Buchalter-bilansista-korespondent posiadający kilkuletnią wszechstronną praktykę poszukuje posady stałej. obejmie zastępstwo, założenie ksiąg i t. p. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Bilansista". 5776

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Pokój ładnie umeblowany, duży, jasny, Pełczyńska 7, drzwi 4 5775

Ładny umeblowany pokój frontowy do wynajęcia z osobnem wejściem, Japońska 5 parter, między 2—7 5710

Pokój odnowiony, umeblowany z utrzymaniem lub bez, do odnajęcia dla panienki ze sfer ziemiańskich, Kleinowska 3. II p. mieszkanie 10. 5777

Lokal sklepowy trzy ubikacje w piątej dzielnicy zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji pod P. K. 2596

3 pokoje kuchnia, komfortowa willa, czynsz z góry, do wynajęcia małej rodzinie polskiej. Spółdzielcza 4, kol. przy pl. Bema. 5750

Za lekcje fortepianu i niemieckiego dla 7-letniej dziewczynki dam pokój umeblowany komfort Wołyńska 9, 5729

Poszukuję 2 pokoi umeblowanych z używaniem kuchni. Zgłoszenia: Lwowskie Składy Wolnocelne Jagiellońska 8. 5766

Pokój osobne wejście, ulica Kochanowskiego. Wikt doborowy. Telefon „79 30". 5765

Duże mieszkania jedno-dwu-trzypokojowe. Koniec Listopada. Kwartalny i miesięczny czynsz. Dwa, trzy, cztery, duże pokoje. Blisko śródmieścia za czynszem z góry do wynajęcia Centralna Agencja Kopernika 14. 5790

Pokój umeblowany oddam młodzieży dobrych domów, utrzymanie. Długosza 27, drzwi 5. 5782

Do wynajęcia dla zamożnych chrześcjan 9—11 pokoi, całe wolne, Gosiewskiego 4. 5781

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Dekret emerytalny wydany przez Izbę Skarbową we Lwowie do L. 56347/24 zagubiłem z zapiskami i portfelem w pierwszej połowie września b. r. Proszę o zwrot dekretu i zapisków bez portfelu. Stanisław Kościelecki zamieszkały we Lwowie ul. Łazarza l. 14.

DROBNE DOMIESZKI
10 groszy za wyraz.

Najelegantsze płaszcze, kostjumy, futra dla najwybredniejszych Pań wykonuje po niskich cenach krawiec Damski N. Poliak Łyczakowska 19 5783

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła

nieograniczony przetarg

na dostawę 130.000 podkładów sosnowych z terminem wniesienia ofert do dnia 15 października 1930 do godziny 12-tej. Bliższe szczegóły przetargu podane są w Monitorze Polskim Nr. 215 z dnia 18 września 1930 r. 5778

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.

Telefon 48-25 315

Inserujcie w „Słowie Polskiem".

BOOTH TARKINGTON. 31)
(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

XI.

Kwestja wyboru „czegoś możliwego" z połączonych zasobów garderobianych zajęła paniom większą część dnia. Wilhelm został wyproszony ze swego mieszkania i przez całe popołudnie jeździł apatycznie w towarzystwie Hedge'a po parkach i przedmieściach. Tymczasem pracowite żony konferowały w domu, tnąc, szyjąc, mrucząc do siebie gorączkowo z ustami pełnemi szpilek i przymierzając przerabiane stroje jeden po drugim. Ostateczne postanowienie zapadło już po zachodzie słońca. Wybór padł na popołudniową suknię Stelli, od której odcięto rękawy z ramionami i wykrajano po kawale materjału z przodu i z tyłu — z tyłu w kształcie trójkąta, sięgającego do pasa. Ta skąpa toaleta z seledynowego, wzorzystego jedwabiu dochodziła Stelli zaledwie do kolan. Aurelja wymyśliła do niej efektowne przybranie, na które poświęciła ochotnie pasek ze sztucznych brylantów. Posłużyły one do obszycia dekoltu z przodu i z tyłu i do pokrycia ramiączek. Stella posiadała klejnot z fałszywych brylantów, które przydały się teraz, jako klamra do spięcia fałdy z boku sukni. Całości dopełniły srebrne pończoszki i srebrne pantofelki z klamerkami, również ze sztucznych brylantów. Stella miała je na bankiecie, lecz należało przypuszczać, że nikt tego nie zapamiętał.

Stanęła w milczeniu przed zwierciadłem, lustrując uważnem okiem zaimprowizowaną toaletę. Aurelja wpadła w zachwyt.

— Stelka, jesteś cudna! Możesz być przekonana, że na twój widok padnie ci do nóg, jak długi! Jesteś zachwycająca! — roześmiała się radośnie. — Nie masz się czego obawiać! Nie masz się czego trapić. Będziesz dziś reprezentowała W. N. K., rozumiesz? Teraz W. N. K. to ty! Zobaczysz! Dzisiejszy wieczór przyniesie ci jeszcze większy triumf, niż bankiet. Wszystko ci padnie do nóg, rozumiesz?

Oczarowana sobą Stella nie zdejmowała oczu z lustra już chyba od pół godziny.

— Czy kolorki nie są za słabe? — zapytała.

— Może policzki odrobinę za blade, ale ust lepiej nie ruszaj; nic im absolutnie nie brakuje. — Aurelja musnęła różem twarz przyjaciółki. — Tak będzie dobrze. Więcej nie potrzeba.

— Nie — rzekła zniżonym głosem Stella. — Więcej nie potrzeba.

— Jesteś zadowolona, prawda? Odrzucając nabok skromność musisz przyznać, że nigdy w życiu nie wiedziałaś niczego piękniejszego.

— Chyba, że nie — odparła prawie szeptem piękność i zachwycone jej oczy zaszły mgłą rozmarzenia. — Muszę ci przyznać słuszność, Aurelko; jestem ładniejsza w tej sukni, niż nawet w tamtej bławatkowej. Miałam zamiar wziąć kryształowe kolczyki, ale sądzę, że to już niepotrzebne.

— Tak, bez kolczyków się obejdzie, ale zato przydałoby się coś innego. Mam świetną myśl. Teraz już będziemy musiały ich wpuścić. Ostatnim razem, kiedy zapukali, Bill bardzo się awanturował, że sam nie zdąży się ubrać. Niema rady, trzeba go będzie wpuścić. Każemy mu się przebrać w łazience, a Henryk załatwi nam tymczasem sprawunek. Kwiaciarnia na bulwarze jest w niedziele otwarta. Każemy Henrykowi kupić bukiet orchidei taki sam, jak ten, który dostałaś od pana Coopera. To mu da poznać, żeś o nim myślała, rozumiesz, Stel?

— O kim? — zapytała Stella. — O Henryku? — I obie wybuchnęły krótkim, hałaśliwym śmiechem. Gdy się uspokoiły, Stella rzekła: — Nigdy w życiu nie czułam się taka podniecona.

— Ktoby się nie czuł podniecony? Pomyśl tylko, na co się zanosi!

— Aurelka, poradź mi, o czem ja mam rozmawiać?

— O z tem nie będziesz miała kłopotu — odpowiedziała filuternie Aurelja. — Będziesz naturalnie siedziała obok niego — nawiąż poprostu do tego, o czem rozmawialiście na bankiecie.

— Właśnie w tem sęk. Widzisz, myśmy właściwie nie rozmawiali o niczem określonem. On powiedział mi te wszystkie komplementy, o których ci mówiłam, ale byliśmy pod ogólną obserwacją, a burmistrz bezustannie do niego zagadywał i — — —

— W każdym razie i tak dużo od niego usłyszałaś.

(C. d. n.).

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.